Nr. 81. Środa, 10 Kwietnia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami: asystenta rachunkowego Namiestnictwa Aleksandra Staszkiewicza i praktykanta konceptowego krajowej dyrekcyi skarbu Czesława Adlofa, tudzież praktykantów sądowych: Jana Kocha, dr. Maryana Guta, Berla Bogena, Jakóba Hopfena, Kazimierza Cegleckiego, Władysława Mindowicza, Eugeniusza Biesiadowskiego, Dmytra Bajraka, Mieczysława Kotkowskiego, Michała Genyka, Mikołaja Balickiego, Włodzimierza Podłuskiego, Włodzimierza Szawałę, Michała Motyla, Franciszka Filipka i Euzebiusza Jaroschińskiego.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistów: Antoniego Gerułę w Potoku złotym, Jana Kusa w Drohobyczu i Sebastyana Klahra w Przemyślu, oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi, z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 kwietnia.

Rossyjska nota w sprawie konferencyi pokojowej.

Znany już w głównej swej osnowie okólnik rossyjski o drugiej konferencyi pokojowej w Hadze podaje dokładne wyjaśnienia co do wyniku dyplomatycznych przygotowań. Propozycye rossyjskie przyjęte zostały przez wszystkie mocarstwa, nie bez zastrzeżeń jednak. I tak niektóre mocarstwa domagają się rozszerzenia programu, inne znowu pragnęłyby go raczej ścieśnić, oświadczyły bowiem, iż w dyskusyi nad sprawami, których praktyczne sformułowanie z góry wydaje im się niemożliwe, nie wezmą udziału. Pesymiści też, opierając się na tej różnicy zdań, wróżą całej w ogóle konferencyi bezowocność.

Tak źle jednak rzeczy nie stoją. Dziwić nikogo nie powinno, że w tak licznej rzeszy państw, na tle przez wszystkie uznanej potrzeby utwierdzenia pokoju, pojawiły się jednak pewne różnice pojęć o środkach wiodących do osiągnięcia tego celu. Także pierwszą konferencyę haską wyprzedziły rozliczne powątpiewania, a jednak nie pozostała ona bezowocną i słusznie holenderski minister spraw zagranicznych p. Beaufort, zamykając obrady, stwierdził, iż zadały one kłam złowróżbnym przewidywaniom, jakkolwiek nie ziściły utopij.

Car Mikołaj II. zwołał był konferencyę „głównie w tym celu, by pohamować gwałtowny postęp zbrojeń“. Hr. Murawiew wezwał był mocarstwa na tej podstawie „na razie do wymiany zdań w sprawie środków“ dla przeprowadzenia tego planu. Już sam zaś sposób wezwania był tego rodzaju, iż wskazywał niejako na olbrzymie trudności, z któremi myśl — najszlachetniejsza zresztą — będzie miała do walczenia.

Pierwsza konferencya obróciła w niwecz marzenia tych tylko, którzy spodziewali się cudu, nie biorąc wcale na uwagę faktycznego stanu stosunków międzynarodowych. Traktat haski z dnia 29 lipca 1899 nie zawiera żadnych postanowień w sprawie zbrojeń, ale wzbogacił prawo międzynarodowe niejedną normą, której doniosłość i pożyteczność wykazała następnie praktyka. Normy zaś owe powstały pod wpływem zgodnego przeświadczenia, iż należy hamować możliwość wybuchu wojny i łagodzić jej okropności, póki ludy nie zdołają oswobodzić się zupełnie od tej normy.

Owóż takie samo dążenie przyświecać będzie także drugiej konferencyi bez względu na to, czy sprawa zbrojeń wejdzie na jej program, czy też to się nie stanie.

Okropności wojny wschodnio-azyatyckiej przekonały mężów stanu, że humanitarnym ideom ruchu pokojowego dać należy wyraz przez doskonalsze, niż dotąd, ukształtowanie prawa międzynarodowego, zanim przystąpić będzie można do rozwiązania kwestyj, dziś jeszcze zbyt drażliwych, by dały się załatwić.

Byłoby rzeczą niewłaściwą zbyt różowo zapatrywać się na możliwe w tym względzie wyniki drugiej także konferencyi. Anglia już w r. 1899 przy obradach nad kwestyami z zakresu wojny morskiej zajęła była odrębne stanowisko. Ostatnie oświadczenia gabinetów w Londynie i Tokio wskazują na to, że Anglia nie zamyśla zejść z raz zajętego stanowiska i że jej opozycya przeciwko uzupełnieniu norm wojny morskiej uzyska poparcie Japonii. Skoro zaś największa potęga morska Europy solidarnie z największą potęgą morską Azyi zwalczać zamierzają gruntowną rewizyę wspomnianych postanowień, to oczywiście poprzestać będzie musiała konferencya w swych pozytywnych w tej mierze pracach na szczegółach, nieznacznych niemal wobec rozległego programu propozycyj rossyjskich.

Za pociechę starczyć musi i w tym także wypadku przeświadczenie, że każdy, choćby najdrobniejszy postęp na polu tak ważnem, wart jest zachodów i że każdy taki postęp obok praktycznych korzyści, przyniesie i tę wyższą jeszcze, moralną, iż służyć będzie mógł za nowy punkt oparcia ideom pokojowym.

Austro-Węgry, jak z rossyjskiego okólnika wnosić należy, poprą wszelkie usiłowania zgodne z ich szczerem zamiłowaniem pokoju, a dość trzeźwo ujęte, by z góry nie uważać ich za bezcelowe fantazye. Stanowisko Austro-Węgier odpowiadać więc będzie wymaganiom możliwości i pożytku z wyłączeniem wszelkich celów samolubnych.

Żywić wypada nadzieję, że podobnemi hasłami kierować się będzie na konferencyi przeważna liczba mocarstw.

Z pod berła pruskiego.

(Ustawa o wywłaszczeniu. — Centrum a Polacy. — *Etoile Belge* w odpowiedzi p. Studtowi. — Hakatystyczny rozmach *Schles. Ztg.* — Niemiec obrońcą polskości).

W sprawie projektowanej ustawy o wywłaszczeniu dowiaduje się *Berliner Tageblatt* ze strony rzekomo dobrze poinformowanej, że chociaż, jak wiadomo, w bieżącej sesyi ma być przedłożona, jednak jeszcze nie jest przygotowana, ponieważ koła rządowe widocznie nie porozumiały się dotychczas co do poszczególnych przepisów projektu. Rząd ociąga się i dlatego, ponieważ konserwatyści uporczywie nie chcą też popierać polityki wywłaszczenia. Zdaje się — cytujemy *Berl. Tagebl.* — że teraz rząd zastanawia się nad zapewnieniem sobie prawa protestu przy sprzedaży majątków.

*

O stosunku centrum niemieckiego wobec Polaków, czytamy w *Schles. Volksztg.*:

„Z pewnej strony (donosiła o tem mianowicie *Germania*. Przyp. Red.) zaproponowano kompromis partyi centrowej z Polakami. Zjednoczenie górnoszląskich księży centrowych, na zebraniu swem d. 2 b. m. w Gliwicach, wyraziło zdziwienie z powodu tej propozycyi, zrobionej bez wiedzy górnoszląskiej organizacyi centrowej i oświadczyło się

---

9)

MIĘDZY ZIEMIĄ A NIEBEM.

SIELANKA GÓRNICZA W KOPALNI WIELICKIEJ.

(Dokończenie).

— Rzeczywistość się pomału
W świat przemienia ideału,
W sen ze srebra i kryształu:
Daj mi teraz marzyć daj! —

zacytowała Krasińskiego Marynia.

Zdzisław, usiadłszy obok niej, mówił:

Tu mieszka Dusza światła w kryształowej grocie...
Kiedy górnik zmęczony podziemną robotą
Promyka słońca pragnie, wygląda z tęsknotą,
Tu w tym przedsionku świata ma ulgę w tęsknocie.

Tu o męce zapomni, o trudzie i pocie,
Tu światło go zalewa swoją falą złotą,
Tu świeżych sił zaczerpnie, by znowu w ciemnocie
Mógł na chleb, przez dnia resztę pracować z ochotą.

Przeczysta duszo światła, bądź błogosławiona!
I Ty błogosławiony bądź jasny promieniu,
Ku Tobie wznoszę pracą zmęczone ramiona!

Wyzwól mnie z mroku, niedaj zginąć w wiecznym cieniu!
Spraw, gdy wykonam dzienną robotę do końca
Bym mógł znowu na świecie, ujrzeć blaski słońca!...

Marynia znalazła u stóp swoich kryształ, na który patrzyła z podziwem. W środku kryształu była muszka, jak żywa, jak gdyby tam przed chwilą usiadła.

— Jak się to stało? — spytała.

— Pogrążoną w śnie muszkę, zdołała sól okrysztalić, wpierw nim się z twardego snu zbudziła. Gdyby to człowiek mógł się tak zamknąć w nieskażonem uczuciu, lub w ukochanej idei, jak w krysztale — na wieczność całą!

— Snać muszki są czasem szczęśliwsze od ludzi.

— Zwłaszcza, jeśli ci ludzie muszą wracać — rzekł smutnie inżynier.

Przybyli spiesznie do sali, gdzie już zaczęto gasić światła, goście wszyscy już wyszli. Przy szklance piwa siedział jeszcze tylko ostatni malkontent. Wiódł znowu spór ze „świecznym“.

— Panie dobrodzieju, czas do „windy“ — mówił robotnik.

— Póki ostatni pająk nie zgaśnie, zostanę, bo mam piwo.

— Ale tam windę zamkną, trzeba będzie iść na schody — zresztą na świecie też jest piwo.

— Dobrze gadasz, masz racyę, — więc prowadź.

Inżynier usłyszawszy ostatnie słowa, skręcił co rychlej w boczny chodnik i stanął tuż przed wyjazdem szybu. Szybowy otworzył im klatkę, pozdrowił hasłem górniczem: „Szczęść Boże!“ i ruszyli ku górze.

— A więc już wszystko się skończy! — myślał — przeminie niepowrotnie cudny sen podziemnej nocy!... — Patrzył na Marynię, czuł, że to wybrana jego, że to istota, do której przylgnął całą duszą... A jednak czuł także, że była pomiędzy nimi jeszcze jakaś mglista, nieprzebyta, nierozświetlona droga; serc, choć zbliżone ku sobie, jak kwiatów kielichy, nie rozchyliło jeszcze słońce miłości... Czy ona go naprawdę kocha, czy to może tylko chwilowa igraszka niewieściego serca?

A Marynia myślała:

— Jaki on jest przecież bez miłosierdzia, jaki niedobry! Tyle dowodów uczucia otrzymał odemnie, widzę, że mnie kocha, a lęka się i unika szczerego wyznania.

Wznosili się zwolna ku „dniowi“...

Wtem winda drgnęła kilka razy i — stanęła wśród szybu.

Mińskiemu przeleciała myśl, jak błyskawica...

— Co to jest? — spytała Marynia.

— To... — rzekł biorąc ją za ręce — to może być... urwanie klatki.

— Więc śmierć?... nie lękam się jej wcale! — odparła, chcąc go wzrokiem przeniknąć do głębi.

Stracił panowanie nad sobą.

— Panno Maryniu! — mówił — teraz oto w takiej chwili, gdy do szczerości każdy jest obowiązany, niech mi pani powie wreszcie to słowo, na które czekam, którego pragnę więcej, niż życia!

I ona także dała się porwać grozie tej chwili... Zarzuciła mu ręce na szyję, przytuliła głowę do jego piersi i płacząc rzewnie, szeptała:

— Kocham, kocham nad wszystko, nad życie i pragnę umrzeć z tobą.

— Biedactwo ty moje jedyne! — mówił Zdzisław, tuląc ją drżącą do piersi — moje, moje... — powtarzał.

Klatka znowu drgnęła, po chwili osunęła się w dół, poczem zwolna zaczęła się poruszać ku górze.

Marynia podniosła ku niemu oczy łez pełne, pytające:

— Jedziemy... jedziemy na świat: do życia, do szczęścia!...

Na ciemnych ścianach szybu ukazywały się już białe plamy i smugi światła, coraz większe, aż je zatopił zupełnie blask wpadający przez okna nadszybia.

— Po śnie cudownym — dzień, przebudzenie — rzekła Marynia.

— Milsze może jeszcze niż sen przebyty...

— Bójcie się Boga; co się z wami stało?! — krzyknęły ciocie unisono, — myśmy już snuli najgorsze przypuszczenia.

— Zawiśliśmy cioteczko między ziemią a niebem.

— A ku której stronie szala się przechyliła więcej? — spytała ciocia Józia.

— Ku niebieskiej — rzekł inżynier patrząc w modre oczęta Maryni.

— No, rusałko podziemna, czy jak cię tam pan nazwał — zawołała ciocia Józia, patrząc znacząco na ramię inżyniera, który nie wyswobodził jeszcze ręki Maryni — zdejmuj płaszczyk — jedziemy. Panie opiekunie, proszę ją uwolnić z pod swej władzy.

— Nie! to nad moje siły!... — zawołał inżynier — nigdy! nikt mi tej rączki nie weźmie.

— Ależ to formalne oświadczyny, panie inżynierze! Cóż ty na to Maryniu?

— Nic ciotusiu... kocham, kocham bardzo — szepnęła.

— Więc, niech się dzieje wola nieba — rzekły ciocie udając nieźle, że im sprawiano niespodziankę.

Zdzisław i Marynia, zdjąwszy kopalniane ubrania, wyszli przed wrota szybu. Firmament nieba bez jednej chmurki zdawał się spływać ku nim swym niepokalanym lazurem i zatapiał idących w powodzi jasnych i ciepłych promieni. Jakiś pył złoty zasypywał im nieprzywykłe do tak rzęsistych blasków oczy.

Szli ku górze w świetlanej aureoli, jakby — wyzwoleni z pęt ciemności ziemi — mieli teraz wspólnie przebyć drogę do nieba.

Kazet.

jednogłośnie przeciwko takiemu kompromisowi".

Schlesische Volksztg. wyraża z tego powodu szczere swe zadowolenie.

„Ciekawi jesteśmy — pisze w odpowiedzi *Gazeta Opolska* — jak sobie centrowe gazety i centrowcy szląscy wyobrażają przyszłe wybory do Sejmu pruskiego na Górnym Szląsku, które odbędą się już w następnym roku. Walka będzie się tu toczyła przedewszystkiem pomiędzy równoważącemi się partyami rządowców i Polaków. Centrowcy w wielu okręgach będą tylko partyą rozstrzygającą, która pozostanie co do liczby wyborców na trzeciem miejscu. Albo tedy centrowcy odstąpią rządowcom znaczną liczbę mandatów i uczynią dotkliwy uszczerbek sprawie katolickiej, albo też zgodzą się na pewne układy z ludnością polską i dopomogą obustronnej (wspólnej tak niemieckim, jak polskim katolikom) sprawie katolickiej do zwycięstwa. Od rozumu politycznego centrowców będzie to zależało, czy zechcą na podstawie, godnej ich partyi, utrzymać się, jako to na powierzchni, albo czy też oddadzą się na łaskę i niełaskę rządowców, którzy w takim razie prędzej czy później wymiotą sejmową partyę centrum ze Szląska".

*

Czytelnicy przypominają sobie zapewne twierdzenie ministra Studta w Sejmie pruskim, że nietylko Niemcy zmuszają dzieci polskie do uczenia się religii w języku państwowym, lecz. że tak samo postępują Francuzi wobec Bretończyków, a Belgowie wobec Flamandów. Zarówno bowiem Bretończycy jak Flamandowie uczyć się muszą religii po francusku.

Na to odpowiada belgijska *Etoile Belge* następująco:

„Nie wiemy, kto mógł tak fałszywie poinformować ministra Studta. W całej Belgii duchowieństwo obstaje przy tem, że religia winna być dzieciom wykładana w języku ojczystym i nikomu nawet nie śni się zwalczać tej zasady. Nietylko w samej Flamandyi dzieci flamandzkie uczą się religii po flamandzku, lecz nawet w miejscowościach walońskich, gdzie przebywa sporo emigrantów z Flamandyi, władza duchowna dba zawsze o to, aby dzieci uczył katechizmu kapłan, władający językiem flamandzkim. Tak dzieje się w szkołach, zależnych bezpośrednio od duchowieństwa.

„Co do szkół państwowych, to i tam przyjęta jest zasada ogólna, że dzieci flamandzkie uczyć się powinny religii w języku ojczystym. Mianowicie w szkołach elementarnych niema chyba ani jednego dziecka, które usiłowanoby uczyć religii w obcym języku".

Cóż na to p. minister Studt?

*

Wielkanoc, to wielkie święto pokoju, natchnęło *Schles. Ztg.* duchem wręcz przeciwnym. Nie o pokoju bowiem ona rozpisała się na czele tegorocznego numeru wielkanocnego, tylko o walce. Podjudzając rząd do wszczęcia wielkiej polityki gwałtu, skierowanej przeciwko Polakom, żąda organ szląski powiększenia funduszu kolonizacyjnego i wywłaszczenia Polaków. Lecz to nie wystarcza. To będzie rzeczą bez większego znaczenia, jeżeli rząd na całej linii ostro nie wystąpi przeciw Polakom. W tym celu żąda *Schles. Ztg.*: 1. aby język niemiecki był bez wyjątku językiem urzędowym, szczególniej wobec sądu. Wszyscy krajowcy, którzy nie znają dostatecznie języka niemieckiego, mają płacić tłumacza z własnej kieszeni. 2. Urzędników, zajętych w dzielnicach polskich, należy różnemi udogodnieniami przywiązać do kraju. Najlepiej pomagać im do nabycia własnych domostw, szczególniej tam, gdzie brak mieszkań jest wielki. 3. Ustawa o zebraniach i stowarzyszeniach ma być naprawiona i to tak, aby utrudnić Polakom ich „krecią robotę". 4. Ustawa prasowa musi być zmieniona. Wprawdzie jest to rzeczą parlamentu i można zrozumieć, że rząd pruski nie chciałby sprawy polskiej przedkładać w parlamencie. „Ale nie da się to na dalszą metę utrzymać. W rzeczywistości bowiem już od dawna sprawa polska nie jest sprawą pruską. Urząd spraw zagranicznych bardzo dobrze wie, że wszyscy wrogowie Niemiec zagranicą, a nawet t. zw. dobrzy ich przyjaciele, Polaków głaskają, aby ich w stosownej chwili na Niemcy rzucić".

Bez zmiany ustawy prasowej nie można — tak pisze *Schles. Ztg.* — skutecznie wystąpić przeciw „polskiej prasie podszczuwającej, która największe szkody wyrządza w dzielnicach polskich".

Nakoniec raduje się cytowany organ szląski z powodu, że katolicy niemieccy idą obecnie na kresach ręka w rękę z protestantami gwoli obrony niemieckości.

*

W protestanckiem piśmie niemieckiem, p. t. *Die christliche Welt* znajdujemy artykuł, którego autor p. Fryderyk Friederich surowo piętnuje prześladowanie języka polskiego. Czytamy tam:

„Język nie jest urządzeniem państwowem, ale własnością narodową, wytworem narodowego ducha, rzeczą najdroższą i najświętszą. Kto zapiera się własnego języka, tym gardzimy; kto pośród obcych zapomina go, tego gromimy i zarzucamy mu obojętność.

„Gorżkiem jest to, że właśnie nasi rodacy tak często zasługują na ten zarzut; tysiące ich jednak rozrzuconych po świecie, w cichości pracują, czy to we francuskim Tyrolu, czy w nadbałtyckich prowincyach w Siedmiogrodzie i Ameryce. Czy tych to rozbitków staramy się zachować przed zalewem obcej narodowości".

„Dajcie państwu, co mu się należy, a to nie jest mało, ale po za tem istnieje jeszcze cały świat skarbów duchowych, które nie podlegają i podlegać nie mogą żadnemu zaborowi, nawet państwa, jeżeli cywilizacya niema stać się wyrazem bez znaczenia, a do tych duchowych skarbów należy język ojczysty tak samo, jak religia, nauka i sztuka.

Gdyby tak nie było, to musielibyśmy się wyrzec prawa okazywania moralnego oburzenia na pogwałcenie niemieckiej naszej braci na obczyźnie, w tych bowiem rzeczach dwojaką miarą mierzyć nie wolno i nie wolno innej stosować, jeżeli chodzi o nas samych, a inną, jeżeli chodzi o Polaków w Prusach. Sprawa języka jest bezsprzecznie sprawą polityczną, bardzo poważną bez zaprzeczenia; ale nie da się ona rozwiązać w żaden sposób środkami gwałtu, a jedynie w duchowej walce. Upadlamy się, jeżeli tej prawdzie zaprzeczamy.

Nie można też tego ani głupim przesądem, ani złośliwym uporem nazwać, że Polacy uważają przymusowe narzucanie języka niemieckiego w wykładzie religii jako zamach na swoje świętości. Bo połóżmy rękę na sercu i przyznajmy się: Któż z nas chciałby się modlić w innym języku, jeżeli nie w tym, w którym go matka pacierza nauczyła? Któżby nie uważał za pokrzywdzenie własnego nabożeństwa, gdyby zmuszano go do odprawiania go po francusku lub po angielsku — chociażby i najlepiej władał tymi językami?

Z pod berła rossyjskiego.

Opierając się na nadto zwięzłych depeszach, przeważnie *Petersburskiej Agencyi telegraficznej*, trudno nam ściśle określić nastrój polityczny w państwie rossyjskiem w dzisiejszej dobie. A jednak wiele bardzo faktów wskazuje na jakiś ferment z góry i z dołu, zarazem na silne zobojętnienie wrażliwości Dumy. Dyskusya agrarna, przed rokiem jeszcze doprowadzająca umysły wszystkich do stopnia najwyższego podniecenia, płynie dzisiaj jałowo, a choć jeden lub drugi mowca ze skrajnej prawicy lub lewicy puści od czasu do czasu jakiś bezsensowny, oślepiający fajerwerk, nie wywiera on wrażenia na pustych w znacznej części fotelach poselskich.

Opustoszenie sali podczas dyskusyi agrarnej — to albo pomyślny objaw zrównoważenia politycznego, albo następstwo szkodliwej bardzo apatyi, wypływającej z przekonania o niemożebności dokonania w obecnych warunkach czegoś dobrego i pożytecznego w Rossyi dla Rossyi.

Jeśliby tak było w istocie, groziłoby to nieobliczalną w skutkach klęską dla owych zarodków konstytucyonalizmu, które z takim trudem wywalczyli zwolennicy reform i zbliżenia państwa rossyjskiego ku zachodnim wzorom.

Równocześnie z ospałością i apatyą Dumy, ponawiają się wieści o jej rychłem uśmierceniu, a nadto odpowiedzialne stanowiska w stolicy — jakby na wypadek mogących zajść komplikacyj — zajmują ludzie znani z bezwzględności i reakcyjnych skrajnie przekonań. I tak n. p. wiele daje do myślenia nominacya byłego gubernatora mińskiego, głównej podpory rządów p. Durnowa, szefem politycznej policyi w Petersburgu. Tematem bezustannych rozmów w kołach poselskich są również częste odwiedziny p. Durnowo w pałacu carskim.

Wczorajsze posiedzenie Dumy charakteryzuje urzędowa *Petersburska Agencya* w następujących wyrazach: Dyskusya agrarna. W sali na pół pustej wygłaszali posłowie długie mowy, nie mówiąc nic szczególnego, aż doszedł do słowa p. Szunguliń, który zwalczał doktryny socyalistów i stronnictwa pracy w sprawie zniesienia własności gruntowej. Mowę zakończył postawieniem ironicznego wniosku, „imieniem nowego stronnictwa kapitalistycznych socyalistów, które domaga się zniesienia tytułu wszelkiej własności, a więc i posiadania energii ducha, talentu i t. d." Mowca zszedł z trybuny wśród oklasków prawicy, a okrzyków oburzenia na lewicy.

Następny poseł, typowy włościanin, wyśmiewał uświęconą nietykalność własności i zakończył mowę ostrzeżeniem przed drażnieniem ludu, wobec którego, gdy zaatakuje swych nieprzyjaciół, nikt się nie ostoi: lud w końcu sam zagarnie panowanie.

P. Konstantynow (ze stron. pokojowego odrodzenia) słabym wskutek wzruszenia głosem, tak, iż ledwie go słychać było, postawił wniosek, aby Duma wyraziła pogardę posłowi, który odważa się w obliczu tego wysokiego zgromadzenia stroić żarty. (Poruszenie na prawicy, oklaski na lewicy).

Na tem posiedzenie zamknięto.

Korespondent rzymski *Dziennika Poznańskiego*, ukrywający się pod pseudonimem *Msgr. V. P-to*, przesłał wspomnianemu pismu niezwykle ciekawe informacye, dotyczące ukazu tolerancyjnego. „Stosownie do manifestu carskiego — są jego słowa — Kościół katolicki pod berłem rossyjskiem miał odzyskać po długoletniej niewoli zupełną wolność wyznawania swoich zasad i rozwijania się. Ale, niestety, jak wszystkie reformy wolnościowe, zapowiedziane w carskim manifeście, po dziś dzień kąpią się w krwawej kąpieli, tak samo i tolerancya religijna dla Kościoła katolickiego pozostała martwą literą w reskrypcie carskim. Biurokracya

---

39)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

— Poszukam dla pana stosownego umieszczenia, Nie możesz zostać w hotelu.

— Tak — odrzekł zgadzając się — zanadto tam hałasują, a przytem za wiele ludzi.

Zwracając się do Alicyi — nitka pociągnęła go uporczywie — zdobył się tylko na głupkowaty uśmiech.

Tym razem Alicya doznała tylko uczucia litości; już się nie bawiła, wcale nie.

— Wskażę panu adres mego notaryusza, przyszlę ci mego tapicera, będziesz miał moich dostawców — mówiła ciotka. Polegaj pan na mnie, a nie doznasz szkody.

Przypatrując mu się, myślała: „Wcale nie szczególnie wygląda; na szczęście lato za pasem". W tej chwili Alicya wyszła, a pana Lelubert porwał suchy kaszel, tak silny, że aż policzki mu krwią nabiegły, usta zaś brzydko się skrzywiły:

— Ależ jesteś zakatarzony — rzekła ciotka — biedne dziecko! przyszlę ci mego doktora.

— Ciocia wie, że doktor Le Dave jest na południu — ozwała się pani Brévier — Michał wybornie potrafi zająć się panem. Dam panu jego adres, doktor Lorin, nasz przyjaciel, syn chrzestny mego męża.

Przez Michała dowiedzą się prawdy. Szybko napisała adres na kartce blokowej i oderwawszy, podała mu ją. Pan Lelubert zawstydzony dziękował, oddychając ciężko. Nieobecność Alicyi zdawała się przynosić mu ulgę. Gdy wróciła, podmówiony przez ciotkę, prosił ją aby usiadła do fortepianu. Uśmiechnęła się słabo:

— Myślałam, że muzyka pana usypia.

— Och! pani, zazwyczaj, tak.... Ale nie wtedy, gdy pani.... tego....

Zagalopował się i nie wiedział jak wybrnąć z rozpoczętego komplementu; oczy jego miały sztywny wyraz.

— Co pan życzy sobie, abym zagrała?

— Och! pani to mi wszystko jedno, zupełnie wszystko jedno....

— Może sonatę Beethovena?

Zagrała sonatę *Au clair de la lune.* Tak potężny był urok tej muzyki, że nieco poezyi i marzenia weszło do tego salonu, pełnego ponurych myśli, podejrzanych zamiarów i ciężkiej atmosfery źle zdobytych dostatków. Ciotka uderzała w takt swoim wachlarzem, pani Brévier przybrała nagle sentymentalny wyraz. Pan Lelubert słuchał nic nie rozumiejąc i nie odczuwając, ale to brzmienie przyjemność mu robiło: wpatrywał się w Alicyę z rodzajem ślepego zachwytu, z ekstazą pełną przerażenia.... Bezwątpienia, że o nią, że o niego tu chodziło. Dwuznaczny, choć bardzo uprzejmy uśmiech pani Le Martin, dał mu to do poznania. Pani Brévier także nie wydawała się wrogo dla niego usposobiona.... A ta śliczna panna?... Nie, to byłoby nadto piękne.... Już mu się trzykrotnie nie powiodło w zamiarze żeniaczki, w ostatniej chwili, bez żadnego wybitnego powodu, dano mu do zrozumienia.... Dlaczegoż to? Jego zdrowie?... Mój Boże, mój Boże, gdyby tylko nie cierpiał na bezsenność tej nocy: bezsenność, to rzecz strasznie przykra, mózg pracuje, pracuje, snują się czarne myśli.... Każe sobie przygotować lampkę nocną, a przytem, ma przecież chloral.

Alicya wstawała od fortepianu, podziękował jej niezręcznie i zaczął się żegnać. Ale pani Le Martin wymagała, aby został na herbacie; potem, każe go odwieźć samochodem. Plan ten zdawał się go przerażać, lecz pani domu nalegała:

— Ależ tak, tak, jesteś trochę zakatarzony, kochany panie, tak będzie lepiej.

Ostatnie chwile były ciężkie. Wyczerpano już wszystkie tematy rozmowy: pan Lelubert ograniczał się tylko na podnoszenie od czasu do czasu na Alicyę spojrzenia, nieśmiałego i zawstydzonego. Na szczęście panna Duverset oznajmiła:

— Automobil gotów!

Pan Lelubert ulotnił się natychmiast.

— Bardzo miły młodzieniec — rzekła ciotka. — Podróż go nieco zmęczyła.

Pani Brévier potrząsnęła głową. Alicya, myślami daleka od miejsca, w którem była, przerzucała kartki albumu z widokami Włoch.

— Zrobiłaś na nim, moja mała, bardzo silne wrażenie, biedny chłopiec był olśniony.

Alicya zamknęła nagle album i spojrzała pani Le Martin, a potem matce prosto w oczy. Pani Brévier oczy spuściła.

XXI.

Nazajutrz, pan Lelubert, który miał wstąpić po panią Le Martin, aby z nią razem szukać mieszkania, nie ukazał się o godzinie oznaczonej. Groom hotelowy przyniósł od niego kilka słów usprawiedliwienia, wraz ze wspaniałym bukietem róż: ten pan uczuł się tak chorym, że doktor, którego obudzono w nocy, postawił mu wizykatorye i zabronił wychodzić.

Pani Le Martin sprawdziła, że bukiet pochodził z najlepszego magazynu, pan Lelubert znał się na formach światowych.

— Zanieś że ten bukiet do pokoju Alicyi — rzekła do pani Brévier. — To jej przyjemność sprawi. A zatelefonuj do Michała, niech odwiedzi tego biednego chłopca. Obawiam się, że dostał porządnego kataru.

Janina Bréviér stała w miejscu, zamyślona.

— Moja ciociu, to nadto widoczne.... to małżeństwo jego niemożebne.

— Dlaczego, niemożebne? — Można mieszkać w innym pokoju, zachowywać się ostrożnie.... Jakże robią inne, których mężowie są chorzy?

— Ależ ciociu, ten biedak gotów zakochać się w Alicyi i wtedy...

— Cóż wtedy?...

— Ależ myśl się wzdryga... Ona nigdy na to nie przystanie, ona pokochać nie może...

— A dlaczegożby go kochać nie miała?.. A w każdym razie powinna z nim współczuć... powinna zapragnąć przynieść mu z sobą kilka lat, kilka choćby miesięcy szczęścia... Im bardziej byłby pożałowania godny, tem usilniej powinna się starać o to, aby przy niej zapomniał o swoich dolegliwościach.

— Och! moja ciociu, ależ to nad siły, człowiek chory!...

W tych wyrazach przejawiał się przestrach przed śmiercią. W otoczeniu zdrowych dzieci i męża, doznawała zawsze nieopisanego i niezwalczonego wstrętu do chorób i wszelkich zboczeń organizmu.

— Więc cóż? Czyż mało jest takich, którzy codziennie poświęcają się na usługi chorych, kalek i niedołężnych? A siostry miłosierdzia? A matki, które spełniają nieraz najwstrętniejsze usługi?

— Ależ Alicya nie może narzucać się temu panu, którego nie zna...

— Zadziwiasz mnie doprawdy, moja kochana; czyż koniecznie trzeba się znać, aby się pobrać? Gdyby się ludzie dobrze znali, nigdyby się nie pobierali. Czy wiesz jak długo znałam się z moim mężem? Dziesięć minut! A było z nas wzorowe małżeństwo. Zresztą, trzeba się zapatrywać na rzeczy tak, jak one się przedstawiają! Jeżeli Alicya chce, dość jej wyciągnąć rękę. Czyż nie widziałaś, jakiemi oczami patrzał na nią? Rzuciłby się na kolana, aby otrzymać jej przyzwolenie; a po za tem wszystkiem jest ośmdziesiąt tysięcy rocznego dochodu.

I dodała ze spokojnym cynizmem:

— Mężowie odchodzą, pieniądze zostają. Dla czego zresztą nie chcesz przypuścić, że ten chłopiec się wzmocni? Tuberkuły — przypuściwszy, że nie jest całkowicie uleczony — można uleczyć.

— Dobrze cioci mówić — szepnęła pani Brévier.

(Ciąg dalszy nastąpi)

rossyjska manifest carski o tolerancyi religijnej po swojemu tłumaczy i dąży do tego, ażeby za pomocą środków religijnych zarazić katolicką ludność w krajach zabranych, a przedewszystkiem w północno-zachodnim i w południowo-zachodnim, wschodnią schizmą i zlać ją z elementem wielkorossyjskim *(objedinienje)*. Za doskonały przykład tych nieuczciwych zamiarów biurokracyi rossyjskiej względem katolickiej ludności w dyecezyach: wileńskiej, mińskiej, żytomierskiej i lubelskiej może posłużyć ostatnie wyłudzenie przez departament obcych wyznań w Petersburgu za pomocą swego ministra przy Watykanie okólnika o zezwoleniu przez Stolicę św. na wprowadzenie przez rząd do kościołów katolickich, w wyżej wymienionych dyecezyach, dodatkowego nabożeństwa w językach: rossyjskim, białoruskim i ruskim.

„Powiadam wyraźniej: wyłudzenie przez rząd rossyjski od Stolicy św. okólnika o dodatkowem nabożeństwie, bo go on otrzymał w zamiarach złych, nieuczciwych i wielce niebezpiecznych tak dla Kościoła katolickiego, jak i dla następujących narodowości pod berłem rossyjskiem: polskiej, litewskiej, białoruskiej i ruskiej. O błędzie popełnionym w tym okólniku i to błędzie bezwiednym sekretaryatu Stanu Stolicy św. obszerniej rozwodzić się nie będziemy, lecz od razu przystępujemy do rzeczy i na mocy aktów niezbitych i najbardziej wiarogodnych zrywamy obłudną przyłbicę rossyjskiego rządu, ażeby obudzić czujność biskupów katolickich w państwie rossyjskiem przed grożącem niebezpieczeństwem ze strony biurokracyi rossyjskiej i żeby w trzech dzielnicach Polski zwrócić uwagę narodu polskiego, że rząd carski za pomocą środków religijnych zamierza uczynić zamach tak na Kościół katolicki jak i na narodowości: polską, białoruską, litewską i ruską. Otóż nie dawniej jak dnia 28 marca r. b. przybył do Rzymu dyrektor departamentu obcych wyznań w państwie rossyjskiem p. Władimirow, ażeby przy pomocy najrozmaitszych politycznych wykrętów a wybiegów omamić Stolicę św. i wykazać jej absolutną konieczność wywarcia nacisku na katolickich biskupów, ażeby ostatni okólnik Stolicy św. o dodatkowych nabożeństwach w językach wyżej wspomnianych stosowali bez wszelkich zastrzeżeń. W tymże samym czasie nadchodzą wiadomości do Rzymu, że rząd rossyjski w Petersburgu katechizmów katolickich, a przedewszystkiem pieśni pobożnych już wydrukował pół miliona egzemplarzy.

„Ostatnie depesze głoszą, że wileński generał-gubernator zaprzągł do tłumaczenia katechizmów katolickich i pieśni pobożnych na język rossyjski i białoruski całą armię urzędników swej kancelaryi. Lecz na tem nie koniec; wiarogodne osoby donoszą do Rzymu, że rząd rossyjski jednemu z katolickich biskupów, mężowi wybitnego umysłu i zasług dla Kościoła katolickiego bardzo chwalebnych, zagroził politycznemi karami, jeżeli w przeciągu bardzo krótkiego czasu nie wyznaczy duchownego cenzora do zaaprobowania rossyjskich i białoruskich katechizmów i duchownych pieśni, tłumaczonych przez biurokracyę rossyjską w celu zamachu na ideały narodowo-religijne miejscowej ludności. Niebezpieczeństwo Kościołowi katolickiemu pod berłem rossyjskiem grozi dziś bardzo wielkie, ale to niebezpieczeństwo da się usunąć solidarnością biskupów katolickich pod berłem rossyjskiem, głosem prasy polsko-katolickiej i otworzeniem w porę oczu Stolicy św., że została wprowadzoną w błąd przez rząd rossyjski i że przez ogłoszenie objaśnienia ostatniego okólnika o dodatkowem nabożeństwie ma święty obowiązek zniszczyć nieuczciwie zamiary biurokracyi rossyjskiej“.

Postępując w myśl intencyi informatora, powtarzamy jego ostrzeżenia, które winny odbić się donośnem echem w całej polskiej prasie, jako przestroga przed grożącem istotnie wielkiem niebezpieczeństwem. Cała nasza pociecha, że u boku Najwyższej Głowy Kościoła znajdują się ludzie, prawdziwie narodowym duchem owiani, ci zaś wywołają w porę „wyjaśnienie“ okólnika, na co oczekują z taką niecierpliwością biskupi pod rossyjskim zaborem.

Jeszcze inna klęska grozi społeczeństwu polskiemu: m o r d y r o b o t n i c z e w Łodzi.

Kuryer Polski pisze w tej sprawie: To, co się obecnie dzieje w Łodzi, przechodzi pojęcie o granicach złości, okrucieństwa i zaślepienia ludzkiego. Świat cały współczuł z niedolą stu tysięcy istot ludzkich jęczących w straszliwym ucisku nędzy. Ze wszystkich zakątków kraju kto mógł, spieszył z pomocą, z groszem wdowim, aby ratować ginących. Ludzie dobrej woli, całe organizacye społeczne dokładały najusilniejszych starań, aby okropnemu położeniu kres położyć, do porozumienia doprowadzić, przywrócić możność spokojnej i owocnej pracy.

Trudności były wielkie, ale większa jeszcze — moc miłości bliźniego, poświęcenia i poczucia obywatelskiego. I oto na czarnem niebie łódzkiem błysnęła tęcza nadziei. Porozumienie doszło do skutku. Z utęsknieniem oczekiwano dnia, w którym zadymią kominy fabryczne, zahuczą gwizdawki, wzywające do warstatów, ruszą maszyny — i zła nędza pierzchnie przed wybawicielką i ratownicą — pracą. Niestety, nie próżnują złe moce, gdy czynne są dobre. Ludzie, którym zależy na utrzymaniu wrzenia, wrogowie ładu społecznego, ciemiężyciele braci własnej — nie dali za wygranę.

Burzyli, intrygowali, używali podstępu i przemocy, aby nie dopuścić do wieców, które zjednoczyłyby tych, co powrotu do pracy pragną i porozumienie przyspieszyły. To im się nie udało. Większość olbrzymia zdanie swoje wypowiedziała i do zgody doprowadziła.

Zaślepieńcy i teraz nie ustąpili. I kiedy rozpoczęły się zapisy tych, którzy do pracy chcą wrócić, kiedy do fabryk pociągnęły długie sznury zgłodniałych i zmęczonych robotników, poczęły huczeć strzały rewolwerowe — argumenty katów braci własnej. — W ciągu dwóch dni padło kilkunastu robotników i dalsze, ohydne mordy nie ustają. W mieście wzrasta popłoch, pustoszeją ulice w dzielnicach robotniczych, a nawet i w śródmieściu, gdyż i tu przeniosły się walki bratobójcze. I znów tęcza nadziei blednie i znika. Znów nowy szereg wdów i sierót.

A oni! — Nic im krew braci, nic — jęk umierających i rannych, nic — łzy i rozpacz, nic — głód i nędza, nic — świeże groby, nic — małe trumienki dziecięce!

Jaki będzie koniec? — Obłąkańcy nie zastanawiają się, nie rozumują, nie myślą. Oni przez strumienie łez i krwi, przez gruzy i zwaliska, przez mogiły bratnie — idą oślepieni blaskiem krwawej niszczącej łuny, co im się wolności zorzą wydaje....

Podług otrzymanej w nocy depeszy z Łodzi: Wczoraj po południu raniono ciężko strzałami rewolwerowymi dwóch robotników z fabryki Poznańskiego w pobliżu fabryki. Przy ulicy Mickiewicza przyszło wczoraj po południu do ponownego starcia między narodowcami a członkami skrajnych stronnictw: jedna osoba zabita, a dwie ranne.

Dyety poselskie we Włoszech.

Deputowani do Izby deputowanych we Włoszech nie pobierają dotychczas, jak wiadomo, żadnego wynagrodzenia za pełnienie funkcyj poselskich. Odbija się to korzystnie na nieświetnym zawsze jeszcze, choć od kilku lat stale się polepszającym budżecie włoskim, a z drugiej strony pozwala kandydatom na posłów występować przed wyborcami ze szlachetnym gestem bezinteresowności. Ale bezinteresowność *pur et simple* coraz mniej znajduje wiary na świecie ludzkim, coraz podejrzliwszym w miarę, jak inteligencya coraz szersze zatacza kręgi wśród mózgów ludzkich. Liczą się z tem i ludy i parlamenty i dlatego, nie zważając na pewien, poniekąd ubliżający z etycznego punktu widzenia element, jaki tkwi w założeniu, że przyznanie dyet wpłynie korzystnie na sposób i sumienność wykonania wysokich obowiązków prawodawczych, konieczność zapłaty państwa za trudy poselskie, wchodzi kolejno na porządek dzienny we wszystkich tych krajach, gdzie dotąd ustawodawcze ciała pełniły zaszczytne zadania pod znakiem pogazdy dla *auri sacra james*.

Nie można jednak zamykać oczu na ujemne strony bezpłatnego posłowania. Zasada ta zamyka naprzód bramy parlamentu wszystkim ludziom wartościowym, a niemajętnym i czyni z poselstwa przywilej plutokracyi. Wybór we Włoszech kosztuje kandydata względnie jego partyę może więcej, aniżeli gdzieindziej, a do kosztów samego wyboru dołączyć trzeba wydatki na życie w Rzymie w czasie sesyj parlamentarnych, kiedy przez 6 miesięcy mniej więcej deputowany zmuszony jest porzucić zajęcia zawodowe, wykonywane ewentualnie w innych miastach. Wobec tego stanowisko deputowanego staje się istotnie dostępne jedynie dla szczęśliwych posiadaczy tytułów rent, bogatych właścicieli nieruchomości, albo wreszcie dla ludzi osiadłych i wykonywnjących swój zawód w Rzymie. Zrównoważeniem tych niekorzyści natomiast jest do pewnego stopnia przynajmniej uwolnienie parlamentu od polityków-karyerowiczów, objaw cenny zwłaszcza tam, gdzie tacy *sit venia verbo* rycerze przemysłu politycznego wolni od „naleciałości“ jakichkolwiek przekonań i zasad, przybierają z największą swobodą każdy strój i każdą maskę od szkodliwie reakcyjnej do najzgubniej radykalnej i po ramionach biednych *a non lucendo* „uświadomionych“ wyborców robią karyerę.

Mimo tych względów konieczność zapewnienia deputowanym własnego chleba odezwała się jednak we Włoszech z tą siłą nieco brutalną, z jaką zwykły odnosić się konieczności życia do postulatów etyki. Deputowany P. Chimienti przedłożył też na Monte Citorio wniosek o przyznanie posłom wynagrodzenia po 30 franków za posiedzenie, a jako człowiek, napojony nowożytną nieufnością do bezinteresowności, żąda, aby owe 30 franków dostawali posłowie tylko za świadczenie rzeczywiste t. j. tylko wtedy, gdy położą swój podpis na rejestrze kontrolnym w dniu posiedzenia. Wielu reprezentantom ludu i przedstawicielom tej opinii publicznej, której echem jest prasa, propozycya p. Chimienti wydaje się i ubliżająca i niewystarczająca. Podnoszą się głosy, że obowiązek poddawania się kontroli uwłacza godności posła, i inne trzeźwiejsze, że suma 30 franków, reprezentująca z uwzględnieniem ubytku wskutek feryj, choroby etc., dochód roczny koło 5000 franków także nie licuje z godnością członka Izby. Wyjściem z tych konfliktów między moralnemi a utylitarnemi stronami tej samej kwestyi będzie najprawdopodobniej ustanowienie stałego, rocznego wynagrodzenia dla posłów na wzór Francyi w wysokości jakich 9000 franków.

Angielskie reformy w Egipcie.

Angielski wielkorządca krainy Faraonów earl of Cromer złożył świeżo w obszernym memoryale sprawę ze swej działalności w r. z. Do sprawozdania dołączył Cromer wyczerpujące propozycye w sprawie zmiany kapitulacyj, a odpierając skierowane przeciwko nim zarzuty, wypracował całkowity projekt Rady ustawodawczej, złożonej z Europejczyków. Radzie tej przysługiwałoby pewne ograniczone prawo stanowienia ustaw dla podddanych mocarstw podpisanych na traktacie. Ustawy uchwalone przez większość owej Rady musiałyby jeszcze dla stania się prawomocnemi uzyskać zatwierdzenie rządu zarówno egipskiego, jak angielskiego.

Dla wykonania uchwał Rady zaleca Cromer utworzenie mieszanych trybunałów. One to rozstrzygałyby o interpretacyi przepisów prawnych. Dla niektórych kwestyj spornych pozostałaby jeszcze apelacya do trybunału rozjemczego w Hadze.

Earl of Cromer wyjaśnia, że projekt bynajmniej nie jest wymierzony przeciwko mieszanym trybunałom sądowym, lecz owszem ma na celu gruntowne ich utwierdzenie. Natomiast usunąć należałoby trybunały sądów konsularnych z chwilą, gdy złożona z Europejczyków Rada ustawodawcza uzyskałaby znaczenie legalnej instytucyi. Byłoby jednym z pierwszych obowiązków rządu egipskiego, wnieść ustawę, która dałaby dostateczne rękojmie, iż interesy poddanych państw podpisanych na traktacie znajdą należytą ochronę.

Cromer proponuje, by Rada ustawodawcza składała się z 36 członków. W skład jej weszliby mianowicie europejscy radcy w departamentach skarbu, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i robót publicznych, dalej z jednego sędziego europejskiego przy trybunale apelacyjnym krajowców, z sześciu sędziów trybunałów mieszanych, z pięciu członków mianowanych z ramienia rządu egipskiego, niekoniecznie urzędników i z dwudziestu członków wybieralnych.

Tych ostatnich wybierałoby ciało wyborcze, złożone z najwybitniejszych przedstawicieli obcych kolonij. Do tego ciała wysyłałyby Austro-Węgry, Niemcy, Anglia, Francya, Włochy i Grecya po 100 wyborców, inne zaś narodowości po 10 do 25. W Radzie samej nie mogłoby żadne państwo mieć więcej swych przedstawicieli jak czterech, a to zarówno pomiędzy mianowanymi, jak wybieralnymi członkami Rady.

W zakończeniu swego sprawozdania oświadcza Cromer, że jego projekt służyć ma tylko za podstawę dyskusyi.

Co do opinii rządu angielskiego o tym projekcie donoszą z Londynu, że w zasadzie rząd zupełnie zgadza się z poglądami Cromera. Rząd jest też przekonany, że kapitulacye przeżyły się, a więc powinny uledz zmianie. Jakkolwiek jednak byłaby ona bardzo pożądana, wątpić wypada, czy w obecnej chwili znalazłyby w Anglii dostateczne poparcie u mocarstw.

KRONIKA.

Lwów, 9 kwietnia.

— **Kalendarz.**
Ś r o d a (10 kwietnia):
Ezechiela. — Gorysława. — Haryona.
Wschód słońca o godzinie 4·45 rano, zachód słońca o godzinie 6·06 po południu.

— **Rada m. Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 11 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Mianowania.** Komisarzem rządowym galic. akcyjnego Banku hipotecznego zamianowany został radca Dworu p. Ignacy Korzeniowski w miejsce dotychczasowego komisarza, p. Jerzego Piwockiego, zamianowanego szefem sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych. Zastępcą komisarza rządowego w galicyjskiej komisyi włości rentowych zamianowany został starszy radca skarbowy, Tadeusz Skolimowski we Lwowie.

— **Prof. Aleksander Michałowski** po koncercie, na którym zachwycona publiczność zmusiła go do odegrania wielu numerów nad program, spędził kilka godzin w Kole literacko-artyst., gdzie również nie stronił od fortepianu, racząc zebranych sonatami Beethovena. Dzisiaj wieczorem gościć będzie znakomity muzyk również w „Kole“, poczem w nocy wyruszy z powrotem do Warszawy.

— **Z Towarzystwa filologicznego.** W czasie walnego zgromadzenia Towarzystwa filologicznego, które odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 4 po południu, wygłoszą odczyty: 1. Dr. Antoni Danysz: „Teorya pedagogiczna Pseudo-Plutarcha“. 2. Maryan Młodnicki: „O lecznicy Asklepiosa w Epidauros“.

— **Raut panieński.** We czwartek, dnia 11 b. m., odbędzie się w salach Kasyna miejskiego „Raut panieński“, urządzony na cele Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dziewcząt. Raut rozpocznie się, jak już donosiliśmy, koncertem, a zakończy tańcami.

W wypełnieniu programu wezmą udział znakomici artyści i tak usłyszą zgromadzeni piękny śpiew p. Dianniego, następnie p. Bednarzewska i p. Kwiatkiewicz odegrają jednoaktówkę. Nadto komitet przygotowuje dla uczestników nadzwyczaj miłą niespodziankę.

Piękne cele Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dziewcząt zachęcą niezawodnie tak ofiarną publiczność naszego miasta do wzięcia licznego udziału w zabawie, wszystkie szlachetne serca bowiem rozgrzewa zawsze pragnienie spieszenia z pomocą najbiedniejszym i to w tak niezmiernie ważnej sprawie, jaką jest ratunek zdrowia. Biletów wstępu po 3 korony dostać można u pań komitetowych, tudzież w Kasynie miejskiem.

— **Zjazd lekarzy i przyrodników we Lwowie.** Z Warszawy donoszą: Z okazyi przyjazdu do Warszawy prof. Bylickiego przewodniczącego w wydziale X. Zjazdu przyrodników i lekarzy we Lwowie, odbyła się onegdaj w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa konferencya, na której prof. Bylicki żywem słowem potwierdził to wszystko, co już o przyszłym Zjeździe głosiły odezwy.

W przemówieniu swem podniósł między innemi prof. Bylicki utworzenie przy Zjeździe sekcyi dydaktycznej, tak bardzo potrzebnej wobec nowych kierunków w wykładach nauk przyrodniczych w szkołach średnich, a jako atrakcyę Zjazdu przedstawił wystawę hygieniczno-przyrodniczą, która odbędzie się jednocześnie i będzie niejako dopełnieniem Zjazdu. Wystawa rozrosła się pod ręką organizatorów tak, że obiecuje być bardzo świetną.

Wreszcie zaznaczył mowca, że Zjazd cały odbędzie się z myślą uczczenia zasług i pamięci nieodżałowanego uczonego polskiego, Marcelego Nenckiego, którego pomnik będzie odsłonięty w gmachu Uniwersytetu lwowskiego.

Organizatorowie, jako pamiątkę, przygotowują nie „Przewodnik po Lwowie“, lecz dokładny opis tego wszystkiego, co w tem kresowem mieście zrobiono dla wiedzy przyrodniczej i medycznej, dla hygieny miasta i ludu.

W dyskusyi prof. Dickstein, pp. Wł. Leppert, Jan Tur, stawiali pewne postulaty, jako to: pomieszczenie na wystawie działu przyrządów naukowych, matematycznych i fizycznych modeli i t. p. utworzenie działu fizyograficznego i t. p. Jako najdalej idący wniosek, zaznaczyć należy życzenie dążenia nie do specyalizacyi sekcyj, lecz właśnie do ich łączenia i uogólniania, tem bardziej, że granice pomiędzy działami wiedzy przyrodniczej stają się coraz trudniejsze do nakreślenia.

Prof. Bylicki oświadczył gotowość uwzględnienia w granicach możliwości wyrażonych życzeń.

W końcu zawiadomiono o pracach i przygotowaniach przeprowadzonych już w różnych kołach i zgodzono się, że p. Wł. Leppert ma pozostać, jak dotychczas, głównem ogniwem, łączącem prace tutejsze z organizacyą Zjazdu. Różne jednak działy przyrodnicze wybiorą od siebie po jednym przedstawicielu, którzy łącznie z p. Leppertem stanowić będą organizacyę udziału w tym Zjeździe.

— **Akademickie Kółko dramatyczne** urządza w niedzielę, 14 b. m., drugie przedstawienie w sali Tow. pedagogicznego. Odegrane zostaną trzy wesołe jednoaktówki, a mianowicie: „Dwóch głuchych“, „Dzieciaki“ i „Fatalista“ komedya Jaroszyńskiego, dotąd niegrana we Lwowie. Bilety nabywać można w księgarniach pp. Połonieckiego (ul. Akademicka) i Altenberga (pl. Maryacki).

— **Objazdy delegatów kolejowych.** W celu umożliwienia publiczności bezpośredniego zetknięcia się z Zarządem kolejowym i ustnego przedstawienia swych życzeń i zażaleń, oraz zasięgnięcia informacyj, dotyczących spraw komercyalnych i taryfowych, odnoszących się do przewozu szlakami kolei państwowych, objeżdżać będą delegaci lwowskiej dyrekcyi kolejowej stacye o znaczniejszym ruchu towarowym dla ustnego porozumienia się z interesentami. Delegaci będą przyjmowali interesentów z miejscowości poniżej wymienionych, oraz okolicy, w biurze naczelnika stacyi a mianowicie: w Tarnowie 6 maja od 9 do 11 przed południem;

w Rzeszowie 7 maja od 10 do 12 przed południem; w Żywcu 2 maja od 9 do 11 przed południem; w Krośnie 14 maja od 3 do 5 po południu; w Jaśle 14 maja od 9 do 11 przed południem; w Nadbrzeziu 28 maja od 3 do 4 po południu; w Sanoku 28 maja od 9 do 11 przed południem; w Gorlicach 28 maja od 3 do 5 po południu; w Nowym Sączu 28 maja od 9 do 11 przed południem.

— **Dla informacyi wychodźców.** Z ogłoszonego przez Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikatu dowiadujemy się, że wychodźcom, którzy przez Holandyę udają się do Anglii, aby tam osiąść, lub z jednego z portów angielskich udać się do Ameryki lub innych krajów, dozwolony jest przejazd przez Holandyę tylko w takim razie, jeśli posiadają kartę policyjną przez komisarza policyi w Rotterdamie wystawioną i zaopatrzoną w jego pieczęć urzędową. Karty takie otrzymywać mogą wychodźcy za pośrednictwem Towarzystw żeglugi, przy pomocy których wybierają się za morze, albo za pośrednictwem agentów. Ponadto muszą być wychodźcy przy przybyciu do Holandyi zaopatrzeni w kartę jazdy, na podstawie której dojechać mogą co najmniej do portu, z którego ma się odbyć dalsza ich podróż. Wychodźcy, którzy tym wymaganiom nie uczynią zadość, nie będą dopuszczeni do Holandyi, względnie mogą być zawróceni z holenderskich portów.

Powracającym emigrantom, którzy przybywają do Holandyi, może być w razie, jeśli powrót ma się odbywać przez Niemcy, przejazd przez Holandyę dozwolony tylko w takim razie, jeśli wykazać się mogą, że mają dostateczne środki dla przejazdu przez Holandyę i Niemcy jakoteż dla wyżywienia się w tym czasie.

— **Przestroga.** Fabryka cementu portlandzkiego w Hemmor a. d. Oste (w prow. Hannowerskiej) werbuje także w Austro-Węgrzech robotników przez agenta, zapewniającego im przy werbowaniu warunki, których następnie fabryka po przybyciu robotników uznać nie chce. Robotnicy, zwłaszcza niezasobni i językiem niemieckim niewładający, zmuszeni są wobec tego przyjmować na miejscu warunki gorsze od tych, na które się zgodzili. Świeżo sprowadzono w ten sposób 60 robotników z Galicyi, zapewniwszy im kontraktowo między innemi wolne mieszkanie. Robotników tych podczas trzaskających mrozów pomieszczono poprostu w piwnicy, tak, iż wytrzymać tego nie mogąc, zwrócili się do gen. konsulatu w Hamburgu z prośbą o umożliwienie im powrotu do kraju. Gdy żaden z tych robotników nie władał innym językiem, jak polskim i ruskim, niepodobna dla nich było mimo wszelkich zabiegów znaleźć innego zajęcia i musieli być ostatecznie odstawieni do kraju, kosztem 1.200 koron. Pociągnięcie fabryki do zwrotu tych wydatków byłoby wobec stanowiska władz pruskich bezskutecznem. Robotnicy uskarżali się też, że zmuszano ich do nabywania środków żywności w kantynach fabryki z niemałym uszczerbkiem materyalnym. Należy więc robotników przestrzegać, aby nie dawali się werbować do fabryki cementu portlandzkiego w Hemmor.

— **Zgromadzenie powiatowe** Tow. Kółek rolniczych odbędzie się we wtorek, dnia 9 b. m., o godz. 11 przed południem, w sali Rady powiatowej (ul. Mochnackiego 4) celem wyboru Zarządu powiatowego dla Kółek rolniczych pow. lwowskiego. Wygłoszone też zostaną referaty: „O potrzebie nawożenia roli sztucznymi i zielonymi nawozami“ i „O wyrobie jabłecznika“.

— **Towarzystwo »Czytelni i wzajemnej pomocy funkcyonaryuszów kolei państwowych«** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, 21 b. m., o godz. 3 po południu.

△ **Zgubiono:** złotą szpilkę do krawatki z perełką i czarnymi kamykami; jedwabną materyę na bluzkę, koloru wiszniowego.

△ **Omal nie katastrofa.** Wczoraj około godziny 8 wieczorem spadł nagle z realności przy ul. Trybunalskiej l. 2, wielki kawał gzymsu, wagi około 200 klgr. Na szczęście w chwili krytycznej nikt tamtędy nie przechodził, wskutek czego obeszło się bez katastrofy.

△ **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się wczoraj w browarze akcyjnym przy ul. Meizelsa. Palacz tamtejszy, Ludwik Kuśnierz, stojąc na drabince, spadł z niej na ziemię i złamał nogę.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego po prowizorycznem zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Z wystawy sklepowej kupca J. Hissa przy ul. Teatralnej skradziono wczoraj ciemno-popielatą pelerynę męską.

Aresztowano wczoraj czterech młodocianych złodziei kieszonkowych: Mechla Toppera, Chaima Friedmanna, Simona Scheiningera i Mojżesza Pechmanna, jako silnie podejrzanych o kradzież pularesu z kwotą 26 kor. na szkodę żony kapelusznika Jetti Bundowej.

Z mieszkania p. Henryka Zbierzchowskiego przy ul. Piaskowej l. 11 skradziono wczoraj damski kołnierz z krymskich baranów, wartości 140 kor.

Do komórki p. Stefana Lechkiego przy ul. św. Marcina l. 45 zakradł się onegdaj w nocy jakiś rzezimieszek i skradł kilkanaście kur.

† **Ludwika Zbrożkowa,** matka małżonki p. Wojciecha Dąbrowskiego, członka redakcyi *Słowa Polskiego*, zmarła w ubiegłą niedzielę w Rohatynie w sędziwym wieku. Pp. Dąbrowskim, dotkniętym ciężkim ciosem, zasyłamy wyrazy serdecznego współczucia, które oby choć w części ukoiły ich ból po stracie tak ukochanej przez nich matki.

— **Tragiczna śmierć złodzieja.** W jednym ze sklepów w Cieszynie przyłapano w tych dniach robotnika Józefa Leszczyńskiego na gorącym uczynku kradzieży, w chwili, gdy przełaził przez okno z ukradzionymi przedmiotami mosiężnymi wartości 60 kor. Oddano go przeto w ręce policyi. Leszczyński pozornie poddał się swemu losowi i zachowywał się zupełnie spokojnie, nagle jednak, gdy się tego najmniej spodziewano, wyrwał się z rąk strażników policyjnych i puścił się pełnym biegiem ku rzece Odrze. Strażnicy i liczni przechodnie rzucili się za nim w pogoń, Leszczyński zaś, przyciśnięty tak z dwóch stron, z jednej przez rzekę, z drugiej przez ścigających go ludzi, rzucił się do rzeki, chcąc ją przepłynąć. Nie zdołał jednak tego dokonać i zanim nadbiegnięto mu z pomocą, zanurzył się, wyczerpany z sił, w nurty rzeki i utonął. Zwłoki jego wyrzuciła woda na brzeg w pewnej odległości za miastem.

— **Samobójstwo oficera.** W Wiedniu odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z rewolweru porucznik 100 p. p. Ludwik Taglieber, frekwentant Szkoły wojennej. Powód samobójstwa nieznany.

— **Lokaut.** Z Pragi telegrafują: Dzienniki donoszą, że fabrykanci sukna w Liberci i okolicy rozpoczęli lokaut. Wskutek tego lokautu 5000 robotników jest bez pracy.

— **Jubileusz muzyka.** Znany w Warszawie artysta-muzyk, p. Adolf Sonnenfeld, obchodzić będzie w tym roku 40-letni jubileusz swej pracy artystycznej. Jubilat, jako kompozytor mnóstwa swojskich melodyj, posiadających specyalnie warszawski charakter, oraz jako kompozytor kilku poważnych oper i muzyki do baletu „Pan Twardowski“, zasłużył sobie w historyi muzyki polskiej na poczesne miejsce. Duże są również zasługi Sonnenfelda jako dyrygenta orkiestry. W czasie zupełnego zastoju na tem polu, Sonnenfeld urządzał w Warszawie liczne koncerty i krzewił zamiłowanie do muzyki wśród szerokich mas ludności.

Kronika prowincyonalna.

§ Wylewy. Z Rudnika donoszą, że San wystąpił z brzegu i grozi powodzią.

Z Czudca donoszą, że rzeka Wisłok wylała na całej prawie swej przestrzeni. Woda wystąpiła z brzegów i zalała wszystkie niżej położone grunta. Wszelkie oziminy zniszczone. Co nie wyginęło z powodu wyleżenia śniegu, to teraz zniszczyła woda.

§ Kurs sadowniczo-ogrodniczy dla nauczycieli ludowych rozpoczął się wczoraj w Tarnowie i potrwa do 28 b. m.

§ Nieszczęśliwy wypadek. Ze Stanisławowa donoszą: Wózek pocztowy, rozwożący pakunki w Knihininie wsi koło Stanisławowa, potrącony przez dorożkę, wpadł wraz z koniem, woźnicą i woźnym do młynówki tam płynącej. Wóz pocztowy przewrócił się tak, że ciężarem swym przywalił i pokaleczył konia, ludzie wpadli po szyję w wodę, a rozwożący pakunki przy upadku złamał nogę. Pływające po wodzie pakunki musiano dopiero wyławiać.

§ Pożar. W Chlebowicach — jak donoszą z Chodorowa — wybuchł wczoraj groźny pożar, ofiarą którego padło kilkanaście zagród.

§ Pożar. W Rudniku nad Sanem spłonęło w nocy z soboty na niedzielę 26 gospodarstw. Straty są bardzo znaczne.

Kronika zagraniczna.

* Samobójstwo defraudanta W Szabad — jak donoszą z Belgradu — odebrał sobie onegdaj życie naczelnik pocztowy Popowicz, który miał się dopuścić sprzeniewierzenia 160.000 franków.

* Olbrzymi pożar zniszczył w Charbinie na przestrzeni 2 kilometrów przedmieście handlowe, Fudjana. Tysiące ludności pozostało bez dachu. Szkodę obliczają na cztery miliony rubli.

* W strejku generalnym — jak telegrafują z Paryża — wezmą udział piekarze, rzeźnicy, młynarze, kelnerzy, kucharze itd.

Pracodawcy zachowują się dość sceptycznie wobec pogróżek strejkowych.

* Nieudała próba. Znany aeronauta, Santos Dumont, usiłował zdobyć nagrodę Deutsch-Archdeacona w sumie 50.000 fr., przeznaczoną dla machiny latającej, która swobodnym lotem przebędzie kilometr. Próba odbyła się w Saint Cyr pod Paryżem. Aeroplan Dumonta uniósł się, coprawda, w powietrze, ale, przeleciawszy zaledwie 60 metrów, upadł na ziemię, przyczem złamał lewe skrzydło. Aeronauta ocalał.

* Straszna katastrofa. Z Nowego Jorku telegrafują: Wczoraj zniszczył pożar centralną stacyę miejskiej kolei. Siedmiu strażaków utraciło życie; zabiły ich walące się mury.

* Pojedynek Indyan. W jednej z wiosek indyjskich w stanie Utah odbył się w tych dniach krwawy pojedynek dwóch Indyan. Wszyscy Indyanie z okolicy zebrali się na placu rozprawy, odziani w stroje wojenne. Obu walczących przywiązano do drzewa. Obrażony przywiązany był za lewą rękę, sprawca zaś pojedynku za prawą, poczem obu wręczono długie noże obosieczne Walka trwała krótko. Po kilku minutach obaj walczący leżeli już na ziemi zalani krwią. Jeden z nich umarł po kilku minutach, drugi jest ciężko ranny.

Notatki literacko-artystyczne.

Jubileusz Gustawa Fiszera. Scena lwowska obchodziła wczoraj jedną z tych uroczystości, które pozostają na długo w pamięci jej uczestników i widzów. Był to wieczór jubileuszowy Gustawa Fiszera, poświęcony uczczeniu zasług jednego z najwybitniejszych artystów polskich.

Czterdzieści lat pracy oddał on scenie, teatrowi, pracy zawodowej ciężkiej i żmudnej.

Czas ten minął jak sen, zdawałoby się na pozór, że bez śladu. Zostały tylko wspomnienia. A dzisiaj odżyły one wszystkie i ta radosna dla Fiszera chwila była jeno dniem porachunku, dniem zapłaty za przeszłość, za wierną, uczciwą służbę narodowej scenie i sztuce.

Obchód jubileuszowy Fiszera przemienił się dzięki sympatyi i popularności tego artysty w podniosły akt uroczysty.

Przed szczelnie zapełnioną widownią odegrano najpierw pierwszy akt z „Halki“, poczem zebrał się cały personal dramatu, opery i operetki na scenie, a wśród burzy oklasków i kwiatów rzucanych z lóż i krzeseł, wśród dźwięków fanfary, wprowadził dyr. Heller jubilata, który z widocznem wzruszeniem dziękował za urządzoną mu owacyę.

Kiedy nastała cisza przemówił pierwszy dyr. Heller. W serdecznych słowach złożył on hołd jubilatowi za jego czterdziestoletnią działalność dla dobra i rozwoju sceny polskiej, uczcił w nim także obywatela, który młodzieńcem rzucił ławy szkolne, aby czynem stwierdzić swą miłość dla Ojczyzny.

Imieniem kolegów i koleżanek zabierał jeszcze głos p. Walewski, poczem pani Gostyńska wręczyła jubilatowi srebrny wieniec z wyrytym napisem: „Gustawowi Fiszerowi, artyści teatru miejskiego w dowód hołdu 1867—1907“, a pp. Trapszo-Chodowiecka i Ordon-Sosnowska dwa wspaniałe bukiety od reszty koleżanek.

Nadto otrzymał Fiszer stos depesz i pism gratulacyjnych ze wszystkich stron kraju, oraz cztery duże wieńce z szarfami o barwach polskich: od komitetu jubileuszowego, Koła literacko-artystycznego, personalu teatru miejskiego i dyrektora teatru krakowskiego, p. Solskiego. Wśród niezliczonych depesz znajdowały się: od artystów wszystkich scen polskich, od dyrekcyi i artystów teatru ruskiego, od Towarzystwa uczestników powstania z roku 1863/4, redakcyi *Dziennika Polskiego*, Mieczysława Schmitta, Tadeusza Pawlikowskiego ze słowami: „Najdowcipniejszemu artyście-satyrykowi w dniu uczczenia 40-lecia jego promienistej twórczości z wyrazami hołdu“, oraz od całego szeregu przyjaciół i wielbicieli jubilata.

Po tym obchodzie, którego nastrój wzruszający i szczery wywarł na wszystkich głębokie wrażenie, odegrano „Śluby“ z p. Fiszerem w roli Radosta.

Było to jedno z najlepszych przedstawień w tym sezonie. Świeże wspomnienia uroczystości ożywiły artystów. Na dnie ich gry przyczaiło się — rozrzewnienie, sentyment duszy człowieka, który miał przed chwilą łzy w oczach, a uczucia te prześwietliły każdą kreacyę, strojąc ją w szaty nowe — świąteczne.

P. Trapszo-Chodowiecka, p. Ordon-Sosnowska, pp. Wostrowski i Nowacki grali o całe niebo lepiej, szlachetniej, prościej, aniżeli niegdyś, w dniu pierwszego w tym sezonie przedstawienia „Ślubów“. Nic więc dziwnego, że publiczność oklaskiwała nietylko jubilata i p. Gostyńską, lecz także i Klarę, Anielę, Gustawa, Albina, wyrażając w ten sposób uznanie dla ich gry stylowej, pełnej naturalności i Fredrowskiego wdzięku. *(w)*

Z muzyki. *(Koncert Aleksandra Michałowskiego).*

Trudno zamknąć się w szczupłych ramach sprawozdania przy ocenie gry Michałowskiego. Zaledwie nakreślić w nim można główniejsze zalety tego mistrza!

Pianista wielki, głęboki poeta, zjawisko wyjątkowe, świetlane w dziedzinie odtwórczej sztuki. A podkład tej gry artystycznej? Technika wspaniała, uderzenie prześliczne, miękkie, rzewne, subtelne ogromnie, perlistość pasaży, plastyczna jasność, szlachetna brawura.

Jednego tylko brak Michałowskiemu, a mianowicie... efekciarstwa. (Nie znajdziemy go nawet w interpretacyi lisztowskich utworów). Zbyt głęboko i szczerze odczuwa Michałowski wykonywane utwory, zbyt poważnie swój zawód traktuje, by mógł na chwilę bodaj zapomnieć o szczytnem swem posłannictwie.

Zdolność wnikania w intencye kompozytora jest istotnie u Michałowskiego zadziwiająca. A chociaż jeden, lub drugi szczegół wypowiada odmiennie, przecież w całości wiernie i z polotem oddaje myśli twórcy.

Najpiękniej odtwarza Michałowski Chopina! Ale bo też dużo w nim rysów wspólnych z genialnym mistrzem fortepianu, dużo powinowactwa duchowego.

I wczoraj Chopinem „wziął“ Michałowski publiczność. Grać musiał dużo bardzo nad program, zmuszany brawami i kwiatami. Zapał słuchaczy rósł po każdym utworze, znajdując punkt kulminacyjny w polonezie *as-dur* i żałobnym marszu.

D. Baranowski.

Bolesław Raczyński, młody kompozytor krakowski, autor paru wdzięcznych pieśni, napisał baśń fantastyczną p. t.: „Królewicz Jaszczur“. Autorem libretta zaczerpniętego z bogatej skarbnicy klechd ludu krakowskiego jest sam kompozytor. Dyrekcya miejskiego teatru postanowiła wystawić nowe polskie dzieło przy końcu kwietnia b. r. Będzie to trzecia w tym sezonie polska premiera operowa.

Wacław Kochański, znany skrzypek lwowski, koncertował w ubiegłym tygodniu w Kijowie z ogromnem powodzeniem. Publiczność nagradzała artystę niemilknącymi oklaskami, a krytyka wyraża się o grze jego z wielkiem uznaniem, witając w nim talent rokujący jak najlepsze na przyszłość nadzieje.

(D) **Odczyt w Watykanie.** Piszą nam z Rzymu: W mieszkaniu prywatnem Piusa X. miał zajmujący odczyt ksiądz dr. Henryk Swoboda, prof. wiedeńskiej Wszechnicy i kapelan nadworny, o Akwilei, o restauracyi jej starożytnej katedry, o wykopaliskach rzymskich i dziejach miasta, które, leżące między Tryestem a Wenecyą, było niegdyś kwitnącą kolonią rzymską, gdyż leżało na drodze wiodącej z Włoch ku północy. Attyla zburzył je w r. 452 po Chr. Katedra, która będzie odrestaurowaną, sięga jedynastego wieku, a baptysteryum dwunastego stulecia. Znajduje się tam wiele rzymskich zabytków. Ks. Henryk Swoboda bierze udział w restauracyi i poszukiwaniach w Akwilei, dzieło zaś odnoszące się do zabytków, architektury, pomników, fresków, wydane zostało wspaniale nakładem hr. Karola Lanckorońskiego, znanego mecenasa sztuki, posiadającego własne bogate zbiory. Prelegent ilustrował odczyt, jaki miał przed Papieżem, rzucaniem obrazów fotograficznych na płótno. Oprócz Piusa X. obecni byli kardynałowie, prałaci nadworni, a pomiędzy nimi także ks. kanonik A. Sapieha. Papież i kardynał Merry del Val podziękowali prelegentowi za odczyt.

Tadeusz Konczyński. „Nad głębiami“. Powieść. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1907.

(Z S.) August, bohater powyżej wymienionej powieści, dobry i słaby, na wskroś nowoczesny i z nowoczesnego idealizmu czerpiący natchnienia i kierunki życiowe, pokochał Kamę, Warszawiankę, dziewczynę również bardzo *moderne*, lecz stanowiąca jako osobowa indywidualność, przeciwległy biegun nowoczesności natur szlachetnych ostatniej doby. Samolubna, dumna i zuchwała, a roztaczającą w około siebie ponętny czar cielesnego wdzięku, niema innych celów nad zadowolenie żądz gwałtownych i tryumfów silnej woli, podniecanej przeważnie zmysłowemi pragnieniami. Starcie tych dwóch charakterów, oraz wypływające z tego starcia mistyczne kolizye i zawikłania dramatyczne, uwydatnione umiejętnie na szeroko roztoczonem tle obyczajowo-społecznem, tworzą treść powieści interesującej, pisanej przeważnie barwnym i oryginalnym językiem, a zaznaczającej w karyerze literackiej młodego autora niezawodny, widoczny postęp. Tadeusza Konczyńskiego znaliśmy dotąd tylko jako pisarza scenicznego, w „Nad głębiami“ składa on wymowne dowody talentu romansopisarskiego, zdolnego, dzięki ścisłej obserwacyi i poważnej refleksyi, odczuwać i odtwarzać tajemnicze komplikacye dusz dzisiejszych.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach J. Offenbocha.

We środę, po raz pierwszy „Dama od Maksyma“, krotochwila w 3 aktach Jerzego Feydeau, przekład Ludwika Śliwińskiego.

We czwartek, po raz pierwszy (wznowienie) „Don Pasquale“, opera komiczna w 3 aktach Donizettiego, gościnny występ Ireny Bohuss i Aug. Dianni.

W piątek, po drugi „Dama od Maksyma“.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Królowa Tatr“.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Don Pasquale“.

W niedzielę, o godz. pół 4 po południu, po raz trzeci „Słoneczna pieśń“.

W niedzielę, o godzinie pół do 7 wieczorem po raz szósty na powszechne życzenie: „Stara baśń“, opera w 4 aktach Władysława Żeleńskiego, ostatni występ Aleksandra Bandrowskiego.

W poniedziałek, po raz trzeci „Dama od Maksyma“.

Z RUGII.

W r. 1863 we wrześniu w głównem mieście Rugii, Bergen, przy jednej z bocznych ulic wystawiono kaplicę, którą poświęcił ks. Karger, proboszcz kościoła św. Jadwigi w Berlinie. Jednak już w r. 1882 parafię tę zniesiono, a wyspę przydzielono do parafii stralsundzkiej z powodu masowej emigracyi ludności katolickiej do Ameryki i do miast większych na stałym lądzie Europy. Dopiero w r. 1905 otwarto ponownie parafię w Bergen, a to wskutek napływu katolickich robotników polskich, ściągających się tutaj w miesiącach letnich dużemi partyami; liczba tych polskich wychodźców dochodzi niekiedy w ciągu jednego roku do 4.000. Pracują w przeróżnych warstatach, w cukrowniach, na roli, przy kopalniach kredy, a pochodzą z Warmii, z Poznańskiego, ze Szląska, z Królestwa i z Galicyi.

Punktem zbornym dla nich jest ubogi kościółek katolicki w Bergen. Obecnym administratorem probostwa na Rugii jest Niemiec z Górnego Szląska, ks. Max Kaller, który nad swymi polskimi parafianami z całem poświęceniem pracuje. Co niedzielę po odprawieniu Mszy św., w czasie której głosi kazanie niemieckie, odczytuje ewangelię i powtarza kazanie po polsku. Po nieszporach zaś uczy parafian kościelnych śpiewów i pieśni i to osobno Polaków po polsku, Niemców zaś po niemiecku. Również obrzędy kościelne przy udzielaniu św. Sakramentów chrztu, pokuty, małżeństwa, tudzież inne posługi duchowne spełnia sam, nie ma bowiem do pomocy nikogo — dla parafian obu narodowości w dwu językach.

Prócz Sumy, odprawianej w Bergen, kapłan ten cichą Mszę świętą czyta rano o pół do 9, lub 8-mej w innych miejscowościach jak Sellin, Garz; w tej ostatniej, w braku odpowiedniejszego pomieszczenia, Msza św. odprawianą być musi w lichej izbie domu zajezdnego, na chwilę w tym celu opróżnionej, za ołtarz służy stół szynkowy. Do osad Wittow i Altemkirchen trzeba wyjechać ze Mszą św. w sobotę wieczorem, by zdążyć tam na pierwszą w południe w niedzielę. Wittow oddalony jest od Bergen o 50 km., Altemkirchen zaś leży 17 km. od najbliższej stacyi kolejowej.

Dążeniem ks. Kallera jest, aby mógł spłacić dług 300 marek, zaciągnięty na konieczną poprawę zniszczonego kościoła w Bergen, gdzie woda ściekająca z ulicy zalewała całą podłogę, dochodząc aż do prezbiteryum i, aby w Garz, gdzie przebywa 700 do 800 polskich robotników, wynająć na stałe odpowiednią izbę, zamienić ją na kaplicę i zaopatrzyć w konieczne do służby Bożej przybory.

Dotąd jednak nie posiada na to innych funduszów, prócz 50 marek, zebranych w parafii. Rząd pruski nie łoży zupełnie na utrzymanie kościoła rzymsko-katolickiego i proboszcza na Rugii. Potrzeby pierwszego zaspokajać trzeba z dobrowolnych datków wiernych, które z natury stosunków są więcej niż skromne; drugi otrzymuje pensyę roczną w kwocie 1500 marek od Towarzystwa św. Bonifacego we Wrocławiu; z tej kwoty musi się utrzymać, pokryć koszta objazdów parafii i sprawić dla kościoła to, bez czego przy nabożeństwach obyć się nie można.

Wobec tego naoczni świadkowie zabiegów zacnego kapłana zwracają się do ludzi dobrej woli z wezwaniem, by zechcieli bodaj skromnym datkiem przyczynić się do utrwalenia domu Bożego, tyle niezbędnego dla licznych a biednych i głęboko wierzących polskich wychodźców.

Ofiary najlepiej adresować: *Deutschland. Rügen. Max Kaller, Pfarradministrator in Bergen a. Rügen.*

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 7 kwietnia.

Nareszcie uspokoiło się na targach pieniężnych europejskich. Zapanowały stosunki niezupełnie jeszcze normalne, w każdym jednak razie takie, że o przesileniu i o bankructwie nie może być już obecnie mowy. Pomimo chwilowej paniki, jaka panowała w ostatnich dniach na giełdzie w Nowym Jorku, Berlin uwierzył w to, iż amerykański sekretarz skarbu, Cortelyon, pospieszy z pomocą amerykańskiemu targowi pieniężnemu i burzę zażegna. I rzeczywiście skarb amerykański oddał do dyspozycyi nowojorskim bankom 71 milionów dolarów. Gdy nadto przypomniano tu sobie mowę kanclerza Buelowa w sprawie reformy giełdowej, zapanowała na całej linii tendencya silna.

Korzystne sprawozdania z dochodów kolei i przypuszczenie, że przemysł austryacki żadnego w tym roku nie dozna szwanku, oddziałały zupełnie uspokajająco na kapitalistów, którzy pospieszyli z licznymi zakupami różnych walorów, co oczywiście przyczyniło się w pierwszym rzędzie do podtrzymania silniejszej tendencyi targu.

Rozwój dalszych stosunków i warunków pieniężnych zależny jednak jest zawsze jeszcze od Ameryki. Gdyby Bank angielski zdecydował się z konieczności podwyższyć swą stopę procentową, wówczas Berlin musiałby natychmiast pójść za tym przykładem, gdyż zapas metalowy Banku Rzeszy jest słaby, a zapotrzebowania wobec nowego kwartału będą prawdopodobnie ogromne. Banki nic nie czynią, by zwiększyć różnicę, jaka istnieje między prywatnym dyskontem a stopą procentową Banku Rzeszy. Wolą one obecnie weksle sprzedawać, aniżeli zakupywać, troszcząc się o to tylko, by były przygotowane w każdej chwili na nieprzewidziane wypłaty. Wobec dzisiejszej sytuacyi, gdy groza bankructw zażegnaną została, wypowiedzieć można przekonanie, że potanienie gotówki nie jest pożądane. Gdyby się to stało, wówczas spekulacya byłaby obsypała targi swemi zleceniami kupna lub sprzedaży. Z ciężkim mozołem, z trudem wielkim polityką banków uchylone przesilenie, mogłoby w takim razie zjawić się napowrót, z tą jednakże różnicą, iż banki byłyby bezsilne wobec olbrzymiego obrotu walorów, puszczonych w ruch przez spekulacyę. Szczęściem należy nazwać, iż rok 1906 nie był rokiem „giełdowym“. — Stagnacya przeszłoroczna wyszła giełdom na dobre i wpłynęła w znacznej mierze na możliwość polepszenia obecnych stosunków.

Wykaz wyrobu wódki i piwa w Galicyi w miesiącu lutym r. 1907.

Liczba porz.	Okręg skarbowy	gorzelń	do wyrobu oznajmionych stopni alkoh.	browarów	wywarzonych hektolitrów
1	Brody	93	1242420	10	8414
2	Brzeżany	75	926720	4	2460
3	Czortków	66	952832	2	927
4	Jarosław	30	338960	12	5793
5	Kraków	11	113500	3	1310
6	Kołomyja	53	719480	3	3606
7	Lwów	39	428740	5	5347
8	N. Sącz	7	49220	5	2958
9	Przemyśl	36	378600	2	4376
10	Rzeszów	49	419380	9	3916
11	Sambor	28	293220	5	2156
12	Sanok	29	262560	5	4058
13	Stanisławów	50	625300	8	4488
14	Tarnopol	83	1169220	10	3980
15	Tarnów	32	269208	3	19801
16	Wadowice	22	132240	7	9568
17	Żółkiew	92	1171500	2	300
	Razem	795	9493100	95	83458
W zamkniętych miastach	Kraków			1	3456
	Lwów			1	4950
	Ogółem	795	9493100	97	91864

Wykaz produkcyi i sprzedaży soli w Galicyi. W miesiącu lutym 1907 roku wyprodukowono soli 141.893 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1906 r. wyprodukowano 136.440 centr. metr., okazuje się zatem więcej o 5.453. W miesiącu styczniu 1907 r. sprzedano soli 133.214 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1906 roku sprzedano soli 119.139 centr. metr., okazuje się zatem więcej o 14.075.

OSTATNIA POCZTA.

= JE. P. Minister skarbu dr. Korytowski powrócił onegdaj z Abbazyi do Wiednia.

= Prezydent gabinetu węg. dr. Wekerle, minister handlu Kossuth, minister rolnictwa Daranyi, oraz trzej sekretarze stanu przybyli do Wiednia.

= Sejm węgierski obradował wczoraj w dalszym ciągu nad projektem ustawy o uregulowaniu stosunków prawnych i płac nauczycieli niepaństwowych. Przemawiali przeciw tej ustawie p. Vajda (Rumun) i Skiczak (Słowak).

= Ks Buelow wyjechał wczoraj z Rapallo do Berlina.

= Z Kartageny donoszą: Przybył tu wczoraj król Edward angielski. Król Alfons, królowa matka, ks. Ferdynand bawarski i infantka Teresa wypłynęli na yachcie królewskim naprzeciw gościa.

Madrycki *Dziennik urzędowy* ogłasza, że król Alfons mianował króla Edwarda generalnym kapitanem armii hiszpańskiej w dowód szczerej przyjaźni i czci.

= Król Wiktor Emanuel przybył wczoraj do portu Pireus, witany przez króla Jerzego i następcę tronu.

= W Skupczynie serbskiej dep. Latczevic (socyalny demokrata) zaznaczył wczoraj, iż wobec sytuacyi wywołanej przez obstrukcyę młodoradykałów bezowocnem jest dalsze prowadzenie obrad, a jedynem parlamentarnem załatwieniem tej sprawy byłoby rozwiązanie Skupczyny i rozpisanie nowych wyborów. Mowca zapytuje prezydyum, czy zapytane przez koronę o sytuacyę zechce dać w tym duchu odpowiedź. Prezydent odpowiada, że prezydyum spełni swój obowiązek.

Jakoż niebawem potem skupczyna odroczoną została królewskim ukazem do dnia 9 czerwca b. r. nie załatwiwszy z powodu obstrukcyi ani budżetu na r. 1907, ani prowizoryum budżetowego na kwiecień.

Urzędowe źródła serbskie zaprzeczają, jakoby z powodu sytuacyi w Skupczynie powstała różnica zdań między królem a Pasiczem.

= Z Sofii donoszą: Wielkie niezadowolenie z powodu niedogodności nowej ustawy prasowej a szczególnie ostatnich surowych zarządzeń wywołuje agitacyę; zwłaszcza socyalistyczni nauczyciele agitują żywo przeciw rządowi. Obawiają się, że nauczyciele ogłoszą powszechny strejk.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Rząd rossyjski niedawno wycofał z obiegu 3-rublowe banknoty emisyi 1898 r. Wycofane banknoty, podobno na znaczną sumę, podziurkowano tak delikatnie, że wycięte kółka papieru pozostały, a nieznane ręce podkleiły je tak zręcznie bibułką, że robiły wrażenie zupełnie dobrych. Banknoty takie puszczono w obieg w naszej Monarchii i w Niemczech. Dopiero skargi stron wykryły oszustwo. Do tut. dyrekcyi policyi zgłosił się jeden z tutejszych właścicieli kantorów wymiany i złożył 18 sztuk takich 3-rublówek. Wycofane banknoty są w obiegu na wielką skalę.

Podróż Najj. Pana do Pragi.

Praga, 9 kwietnia. *Prager Ztg.* podaje w części nieurzędowej pod nagłówkiem „W sprawie pobytu Jego Ces. Mości w Pradze“ program pobytu Monarchy w stolicy Czech, który tak opiewa: Najj. Pan przybędzie według dotychczasowych dyspozycyj w poniedziałek, dnia 15 kwietnia, o godzinie 4 osobnym pociągiem Dworskim na dworzec kolei Franciszka Józefa w Pradze. Z dworca Monarcha odbędzie uroczysty wjazd do Hradczyna, przyczem szwadron obywatelski tworzyć będzie eskortę honorową“. Następują dalsze szczegóły programu.

Wiedeń, 9 kwietnia. „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza mianowanie Najd. Arcyksięcia Franciszka Salvatora komendantem dywizyi konnicy w Wiedniu, oraz mianowanie generał-porucznika Lonyaya porucznikiem węgierskiej gwardyi przybocznej.

Wiedeń, 9 kwietnia. *Neue Fr. Presse* dowiaduje się, że tegoroczne manewry Cesarskie odbędą się z końcem sierpnia lub z początkiem września w Karyntyi. Główna kwatera naczelnego kierownictwa manewrów znajdować się będzie w St. Veit nad Glaną. Budynek starostwa miejscowego będzie urządzony na mieszkanie Najj. Pana.

Wiedeń, 9 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza Najj. Pan zamianował radcę sądu krajowego Jana Łuckiego w Krakowie, radcą wyższego sądu krajowego w Krakowie, oraz radcę sądu krajowego dr. Edwarda Schnaydra w Krakowie, radcą wyższego sądu krajowego przy sądzie krajowym w Krakowie.

Wiedeń, 9 kwietnia. Dziś o godzinie 11 przed południem rozpoczęły się konferencye ugodowe: na wstępie konferencya obu PP. Prezesów gabinetów, poczem o godzinie 12 konferencya, w której wzięli udział ze strony austryackiej: P. Prezydent Ministrów baron Beck i PP. Ministrowie handlu dr. Forzt, rolnictwa hr. Auersperg, skarbu dr. Korytowski, kolei dr. Derschatta; ze strony węgierskiej prezydent ministrów dr. Wekerle, ministrowie: handlu Kossuth, rolnictwa Daranyi i minister *à latere* Zichy.

Kolonia, 9 kwietnia. *Köln. Ztg.* zamieszcza następujący telegram z Berlina: Odezwa sułtana marokkańskiego uważana być może jako pocieszający dowód tego, że sułtan świadom jest odpowiedzialności, wynikłej dla Marokka za zamordowanie Mauchampa. Potępienie bez zastrzeżeń tego morderstwa jest rękojmią, że sułtan na seryo pragnie dać wszelkie rozumne zadośćuczynienie. Również można z tego wysnuć nadzieję, że rząd marokkański w przyszłości uczyni wszystko, by zapewnić bezpieczeństwo Europejczyków. Wreszcie można ze słów sułtana wyciągnąć wniosek, że bynajmniej nie zamyśla on czynić trudności dziełu reformy. Temu, kto tak bez zastrzeżeń w sprawie dotykającej uczucia narodowego kraju powiada: *pater peccavi*, można przypisać tyle zrozumienia dla stosunku sił w Europie, że nie będzie się sprzeciwiał zamierzonym reformom.

Kartagena, 9 kwietnia. Wczoraj około godziny 1 po pojudniu król Alfons i królowa matka Marya Krystyna udali się na pokład yachtu „Victoria and Albert“, gdzie król Edward i królowa Aleksandra ich oczekiwali. Powitanie było bardzo serdeczne. O godzinie 3 po południu angielska para królewska wśród strzałów powitalnych okrętów i okrzyków „hurra“ z ust marynarzy udała się w odwiedziny króla Alfonsa i królowej matki na pokład okrętu „Geralda“.

Kartagena, 9 kwietnia. Na cześć królestwa angielskich odbył się wczoraj wieczorem na pokładzie hiszpańskiego okrętu „Numancia“ bankiet, na którym obaj królowie wygłosili toasty.

Ateny, 9 kwietnia. Na cześć króla włoskiego odbył się wczoraj obiad galowy, w którym wzięli też udział ministrowie, członkowie ciała dyplomatycznego, przedstawiciele władz. Król grecki Jerzy toastował po francusku, witając króla włoskiego na klasycznej ziemi greckiej i ponownie dziękując za przyjęcie, jakiego doznał we Włoszech. Następnie z radością dał wyraz braterskiej sympatyi dla narodu włoskiego i wychylił kielich na pomyślność królestwa włoskich i na wielkość i pomyślność Włoch.

Król Wiktor Emanuel odpowiedział również po francusku, a zakończył toast słowami: Odczuwam potrzebę wypowiedzenia głośno szczerych uczuć przyjaźni, łączącej oba narody, tu na świętej ziemi greckiej, gdzie nikt nie czuje się obcym, gdzie wielki obraz cywilizacyi, nie mającej granic, przemawia z pomników, które przetrwały koleje dziejów.

Ateny, 9 kwietnia. Król włoski nadał książętom Jerzemu, Mikołajowi i Andrzejowi order Anuncyaty.

Na cześć króla włoskiego odbył się wczoraj wieczorem pochód z pochodniami.

Cetynia, 9 kwietnia. Opozycya w Skupczynie zaprotestowała przeciw temu, że prezydent Petrowicz w jednym z dzienników zamieścił wiersz, w którym obrazowo krytykuje opozycyę partyi narodowej. Opozycya domagała się ustąpienia prezydenta, a gdy nie zdołała tego przeprowadzić, opuściła salę. Sytuacya wobec tego jest niejasna.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 9 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Onegdaj wieczorem ulicą Aleksandryjską na Pradze jechał ku Warszawie jeden z pomocników komisarza praskiego cyrkułu. W pobliżu mostu oficerowi policyi zdawało się, że ktoś do niego chce strzelać, dobył więc rewolweru i zranił nieznanego człowieka. Odwieziono rannego do szpitala.

Warszawa, 9 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Przy wynikłych w ostatnich dniach kilku strejkach władze administracyjne stosują taki sposób, że wzywają organizatorów strejku i oświadczają im, iż jeżeli strejkujący dopuszczą się jakiegokolwiek gwałtu, lub choćby gwałt ten pochodził ze strony jakiejkolwiek partyi, to wszyscy strejkujący będą w drodze administracyjnej zesłani do miejsc odległych państwa, a przywódcy aresztowani i stosownie ukarani. Nazwiska strejkujących są notowane i rozsyłane do odpowiednich cyrkułów.

Żytomierz, 9 kwietnia. *(Tel. pryw.).* W Łucku na ulicy dwoma strzałami z rewolweru zraniono naczelnika więzienia Żełtowskiego i dozorcę więzienia Mielniczuka. Przestępca nazwiskiem Bronstein ujęty oświadczył, że należy do socyalnych rewolucyonistów.

Petersburg, 9 kwietnia. Do *Now. Wrem.* donoszą, że Uniwersytet kijowski jest w mocy rewolucyonistów.

Studenci Uniwersytetu moskiewskiego trwają przy swem ultimatum, w którem zażądali prawa odbywania politycznych zgromadzeń. Moskiewski Uniwersytet prawdopodobnie przed majem nie będzie otwarty.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Dr. Adam Greliński
ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po południu
Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

C. k. uprzyw.
Gal. akc. BANK HIPOTECZNY
Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący
od 500 koron począwszy,
za opłatą 4% odsetków.
Na wkładki takie będą na żądanie wydawane
książeczki.
Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Mieszkania do najęcia.
Ul. Asnyka l. 7,
Parter
5 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.
Od 1 kwietnia 1907.
ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.
I. piętro
4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon
od 1 kwietnia 1907.
ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.
II. piętro
2 pokoje z nyżą
od 1 kwietnia 1907.
Oglądać można od 11—2 i od 4—6 po południu. Bliższa wiadomość u dozorcy domu, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej" ulica Czarnieckiego 12, od 12—1.

Jako korzystną lokacyę kapitału
polecamy
4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.
Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej
Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien.
Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Kawy
najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 kwietnia 1907.

Hotel George'a.

PP. J. hr. Radziwiłł ze Spasa, K. Łoziński z Kijowa, A. Potocki z Kijowa, W. Serwatowski z Jezierzan, Z. Mochnacki z Toustoługa, J. Heldenburg ze Złoczowa.

Hotel Victoria.

PP. T. Małecki z Koszlak, D. Völker z Hollandyi.

Hotel Pański.

P. J. Bojko z Gręboszowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 kwietnia.

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	586	—	596	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	571	—	577	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	10	100	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	97	60	98	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	30	98	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	80	101	50
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	80	97	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	80	97	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	97	50	98	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	—	95	70
„ „ „ 4 konwen.	97	50	97	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	258	—	252	—
100 marek niemieckich	117	70	118	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 kwietnia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·75	98·95
styczeń-lipiec	98·60	98·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·05	100·25
kwiecień-październik	100·10	100·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·10	154·10
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	211·—	213·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	258·—	264·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	258·—	264·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·15	117·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·75	98·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·40	117·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	465·25	467·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·10	124·10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·50	99·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·45	99·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·80	99·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·35	100·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·45	100·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·45	100·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·40	100·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·50	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·45	100·44
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·40	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·75	100·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·15	99·15
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·50	99·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	98·85	99·85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·40	94·60
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	148·10	150·10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	198·—	200·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	198·—	200·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·45	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·40	95·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·90	97·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·50	99·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·—	95·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·50	107·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	182·25	183·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·35	99·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	265·—	275·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	273·—	283·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·—	100·85
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·95	101·95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·85	101·85
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·40	100·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·80	100·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·60	115·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·30	116·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·40	91·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·45	98·45
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·10	103·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·50	23·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	436·—	446·—
Clary 40 zł. m. k.	138·—	144·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	96·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	63·50
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	46·—	48·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·10	29·10
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	188·—	196·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307·50	308·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3470·—	3480·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666·50	667·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	777·25	778·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	574·—	578·—
Galic. banku hip. 200 zł.	588·—	592·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	108·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450·60	451·60
„ Austro-węg. 1400 kor.	1775·—	1784·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	571·—	572·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·50	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	243·50	244·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5565·—	5580·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	572·—	575·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1025·—	1031·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	732·—	740·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	580·—	590·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	605·75	606·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2590·—	2600·—
Schodnicy 500 kor.	540·—	550·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	419·—	422·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	273·—	274·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·60	241·80
Paryż za 100 franków	95·55	95·67½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·75	252·25
Niemieckie banki	117·77½	117·97½
Włoskie banki	95·40	95·55
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·15
20-markówka	23·48	23·55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·80	118·—
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95·65
Ruble	2·52½	2·53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XX. 2839/6 (8) (2687 3—3)

Dnia 28 maja 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacya 4/8 z 1/4 części realności dłużników położonej pod lk. 620 a 1/4 w Pasiekach halickich, objętej whl. 527/I. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa, składającymi się z 2 budynków parterowych, dwóch stodół, karmnika, 450 szczepów owocowych, 83 drzew owocowych i 110 innych drzew.

Dom z przynależytościami oceniono na 1635 kor. 10 hal. szczegółowo 4/8 z 1/4 części domu i przynależności 97 kor. 97 hal. części gruntów i przynależności na 1537 kor. 13 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1090 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I., Oddział XX.
Lwów, dnia 12 marca 1907.

L. cz. E. XX. 2556/6 (12) (2688 3—3)

Dnia 21 maja 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacya 3/4 części realności objętej whl. 574/I. lk. 665 1/4 na Pohulance, składającemi się z 4 budynków parterowych, 7 budynków gospodarczych, oparkanienia i 75 drzew częścią owocowych z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 13750 kor. 88 hal., a to po strąceniu służebności na 11.898 kor. 8 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 7932 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 20 marca 1907.

L. cz. E. 75/7 (5) (2676 3—3)

Na żądanie Markusa Leiby Lewintera, zastąpionego przez dr. Steina w Zbarażu, odbędzie się dnia 14 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności whl. 4 gm. Nowesioło, Jakóba Pasierba własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4450 kor.

Najniższa cena wynosi 2967 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 12 marca 1907.

L. cz. E. 1477/6 (5) (2749 2—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja" w Busku, zastąpionej przez dyrektora Herscha Kuttena, odbędzie się dnia 10 maja 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya a) 2/12 części ciała hip. whl. 7, b) 2/6

części ciała hip. whl. 10, c) 2/6 części whl. 148, d) 2/6 części whl. 9 gminy Huta połoniecka, t. j. gospodarstwa włościańskiego, składającego się z części chaty, stajni, stodoły, tudzież 5 ha. 86 a, 76 m. roli wraz z przynależnościami, składającemi się z 30 słupów do chmielu z poprzeczkami i drutami.

Nieruchomości tych części, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 182 kor. 20 hal., b) na 59 kor. 71 hal., c) na 423 kor. 46 hal., d) 1502 kor. 6 hal., przynależności zaś na 42 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 121 kor. 48 hal., ad b) 39 kor. 81 hal., ad c) 282 kor. 31 hal. ad d) 1015 kor. 71 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 21 marca 1907.

L. cz. E. 150/7 (4) (2762 2—3)

Na żądanie spółki oszczędności i pożyczek w Sądowej Wiszni, zastąpionej przez p. Ludwika Dellera, c. k. notarysza w Sądowej Wiszni odbędzie się dnia 16maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności lwh. 386 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia objętej, składającej się z połowy parceli grunt. 461/2 i 461/3.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 790 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 527 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 10 marca 1907.

L. cz. E. 162/7 (3) (2763 2—3)

Na żądanie Goldy Schreiber zam. Zwirn, kupcowej w Sądowej Wiszni, odbędzie się dnia 23 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. licytacya realności lwh. 384 ks. gr. gm. Wołczyszczowice objętej, składającej się z parc. bud. l. 55 i domu mieszkalnego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1600 koron.

Najniższa cena wynosi 1067 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 13 marca 1907.

L. cz. 83/6 (15) (2707 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Fassa przeciw Wolfowi Heilbergowi i tow. o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 22 kwietnia 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. IV. przetarg realności objętej whl. 16 gminy kat. Janów, składającej się z gruntów o powierzchni 114°□ i domu murowanego.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 7886 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5256 kor.

Prawo zastawu na nieruchomości tej ubezpieczona pozostaje na niej bez względu na cenę kupna na naruszone.

Warunki licytacyjne i inne do tej nieruchomości odnoszące się dokumenta, może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 4 marca 1907.

L. cz. E. 887/6 (6) (2818 1—3)

Na żądanie p. Nusina Krauthamera odbędzie się dnia 15 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 300 gm. kat. Jasienów górny, składającej się z parceli budowlanej lkat. 200 z chatą i komórką — i gruntowych llkat. 1217, 1220/3, 1261/3 (łąki), 1218, 1219 (rola), 1221/3, 1221/4, 1222/6, 1262, 1263/2, 1264, 1300/1 (pastwiska).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15.700 koron.

Najniższa cena wynosi 10.467 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokomenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 28 lutego 1907.

L. cz. E. VII. 1467/6 (5) (2775)

Na żądanie Józefa Brücknera w Wiedniu odbędzie się dnia 18 kwietnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Tarnowie licytacya połowy realności whl. 292 gm. Rzędzin, składającej się z parcel lk. 197, 300, 1334/2 wraz z przynależnościami.

Połowa tej nieruchomości, wystawiona na licytacyę jest oceniona wraz z przynależnościami na 21.331 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 10.665 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 6 marca 1907.

L. cz. E. 3063/6 (6) (2784)

Na żądanie Wolfa Horowitza i towarz. odbędzie się dnia 24 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, wbiurze Nr. VIII. licytacya realności whl. 438 gminy Czortków stary, położonej obok drogi rządowej o dwóch frontach przestrzeni 3 ar. 78 m² na tejże zbudowany jest dom mieszkalny o 4 izbach i kuchni, komórka, wychodek i wykopana lodownia gontem kryta.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na kwotę 3256 kor.

Najniższa cena wynosi 2170 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 28 lutego 1907.

Konkursa.

L. Pres. 834 (4/7) (2684 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada dozorcy więźniów ze systemizowanymi poborami i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 L. 98 Dz. p. p. zastrzeżoną wnieść należy włącznie do 30 kwietnia 1907 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 2 kwietnia 1907.

LWKr. 30.717/07. (2719 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech galicyj. miejsc funduszowych w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 5 maja 1907 włącznie z następującymi załącznikami:

1. Metrykę chrztu należycie uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy, a nie przekroczył roku dwunastego swego życia,

2. świadectwem szkolnem na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych, tak zwanych dawniej, „normalnych“. Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego świadectwo moralności wydany przez miejscowy urząd parafialny,

3. świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata, wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego, tudzież poświadczeniem szczepienia lub przebycia naturalnej ospy,

4. świadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy urząd parafialny, a zatwierdzonem przez zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy, czy kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5. deklaracyę proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki coroczne po 500 kor.

Program Akademii, oraz informacye o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego (Gmach sejm. na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi z końcem roku szkolnego 1906/1907.

Podania, wniesione po upływie terminu konkursowego lub też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1907.

Piotrowski.

L. 1167/7 (2729 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad Zastępcy Prokuratora Państwa w Krakowie z systemizowaną płacą VIII. rangi począwszy od 1 lipca 1907 — względnie przy innej Prokuratoryi Państwa w okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej najpóźniej do dnia 30 kwietnia 1907 do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 612 (18 P/7) (2695 1—3)

Jego Excellencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował po myśli §. 301 p. k. dla drugiej, dnia 27 maja 1907 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych radcę Dworu jako Prezydenta Trybunału Spławskiego przewodniczącym, jego zastępcami: Wiceprezydenta Królikowskiego, radcę wyższego sądu krajowego dr. Mandybura, i radców sądu krajowego: Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Haszczyca, Hessego i Olexińskiego.

Przemyśl, dnia 8 marca 1907.

L. cz. Prez. 701 (18. P/7) (2693 1—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla drugiej dnia 3 czerwca 1907 o godz. 9 rano rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1907 przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądów przysięgłych Stanisława Miłaszewskiego c. k. Prezydenta sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego Marcelego Pileckiego, Edwarda Hermanowicza, dr Fryderyka Jakubowskiego i Juliana Dawidowicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 30 marca 1907.

L. cz. C. II. 68/7 (1) (2811)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Jakóbowi, Tomaszowi i Janowi Wiszom wniosła Maryanna Kurcek ze Strażowa pozew o własność 1/4 części realności lwh. 117 ks. gr. gm. kat. Strażów.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 17 kwietnia 1907 godzina 9 rano sala Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych p. Wojciech Rejman z Strażowa kuratorem będzie ich zastępywać dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 27 marca 1907.

L. cz. C. III. 90/7 (1) (2787)

Edykt.

Bartłomiej Gołębiowski w Nowym Targu sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Nowym Targu przeciw Józefowi Lipkowskiemu synowi Marcina o zniesienie współwłasności posiadłości lwh. 5624 gm. Nowy Targ ma być doręczoną uchwała z dnia 28 marca 1907 liczba czynności C. III. 90/7, którą audyencyę wyznaczono na dzień 23 kwietnia 1907.

Ponieważ niewiadomo gdzie pozwany Józef Lipkowski przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Borowicza w Nowym Targu.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, dnia 28 marca 1907.

(2726 1—2)

Kundmachung.

Infolge der Bestimmungen des Vertrages zwischen der österreichischen Staatsverwaltung und der Krakau-Oberschlesischen Eisenbah-Gesellschaft vom 30 April 1850 wird am 15 April 1907 um 10 Uhr Vormittags die 57 Verlosung der gegen Stammaktien der Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn hinausgegebenen 3½ prc. Obligationen und die 58 Verlosung der 4 prc. Prioritäts-Aktien dieser Bahn in Wien i dem hiezu besimmten Saale des Bankgebäudes (I. Singerstrasse 17) stattfinden.

Von der k. k. Direktion der Staatsschuld.

Wien, am 31 März 1907.

L. cz. E. 389/7 (4) (2715)

Edykt.

W sprawie egzekucyjnej Chaskla Bratspisa przeciw Iwanowi Bandura z Pukowa o sprzedaż realności whl. 304, 484 i 772 gminy Puków ustanawia się celem doręczenia niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Iwanowi Bandura ts. uchwały z 16 marca 1907 E. 389/7 (4) dozwalającej licytacyę i dalszych w tej sprawie uchwał, tudzież celem strzeżenia jego praw kuratora w osobie adw. dr. Katza w Rohatynie ze substytucyą dr. Fichmana, który będzie go zastępował dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 16 marca 1907.

L. cz. Prez. 1167 (18 P/7) (2768 1—3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla II. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1907 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radców Ignacego Nowaka, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Konstantego Mironowicza, Emila Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałeckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenie tej kadencyi rozpocznie się dnia 27 maja 1907 o godzinie 8 przed południem.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 4 kwietnia 1907.

L. cz. C. II. 105/7 (2) (2776)

Edykt.

Przeciw Maryi 1o Kłusak 2o Mglej z Zembrzyc, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Pawła Cyankiewicza kierownika szkoły w Zembrzycach pozew o 600 koron.

Na podstawie protokołu rozprawy z dnia 29 marca 1907 wyznacza się termin na dzień 16 kwietnia 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Maryi 2o Mglej ustanawia się pana Michała Talagę wójta w Zembrzycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomej z miejsca pobytu Maryę 2o Mglej w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 29 marca 1907.

L. cz. C. II. 127/7 (1) (2810)

Edykt.

Przeciw Mojżeszowi Bermanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Berischa Pocha i Temę Poch pozew o własność realności whl. 95 Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 kwietnia 1907 godz. 8 rano w tut. sądzie biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw poznanego ustanawia się pana dr. Bernarda Grossa, adwokata, w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 29 marca 1907.

Spadki.

L. cz. A. I. 75/6 (7) (2703 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, że dnia 12 kwietnia 1856 w Wysocku zmarł Bartłomiej Sąsiadek nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Iwana Tymoszka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem drem Wagnerem w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody dnia 29 grudnia 1906.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 17.850/IV. ex 1907. (2128)

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya zamierza w drodze ofert rozdać dostawę poniżej wyszczególnionych materyałów na czas od 1 lipca b. r. do końca czerwca 1908, a mianowicie:

1) oleju mineralnego do smarowania lokomotyw . . 105 000 kg.
2) „ „ „ „ wagonów . . 88.000 „
3) nafty . . . . . 434.000 „
4) terpentyny . . . . . 6.600 „
5) oleju lnianego . . . . . 150 „
6) tłuszczu rybiego (tranu) . . . . . 180 „
7) benzyny . . . . . 800 „
8) gliceryny . . . . . 300 „
9) oleju do aparatów . . . . . 20 „
10) rozmaitych tłuszczów (I. tłusz twardy, II. smar skrzepły, III. łój, IV. mydło płynne (szare), V. proste mydło, VI. stoczki, VII. świece stearynowe i VIII. wazelina.

Bliższe szczegóły podają formularze ofertowe, które tak samo jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przeglądnąć, a względnie otrzymać (dla zamiejscowych za przesłaniem porta) u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolejowej (oddział mechaniczny).

Oferty powinne być napisane li tylko na przeznaczonym do tego formularzu i wraz z załącznikami należycie ostemplowane, zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę olejów roślinnych, zwierzęcych i mineralnych“, względnie „Oferta na dostawę rozmaitych tłuszczów, świec i mydeł wszelkiego rodzaju“ przedłożone c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 30 kwietnia b. r.

Ceny materyałów, ile możności bez opakowanią, należy podać franko jednej ze stacyj c. k. kolei państw. oraz wymienić miejsce fabrykacyi oferowanego materyału. W razie podania ceny materyałów powyższych bez opakowania (beczki, balony) należy również podać do której stacyi c. k. austr. kolei państwowych, mają być (beczki i balony) franko zwrócone. Przy materyałach dostarczonych w pełnych ładugach wozowych należy podać cenę „franko wagon“.

Odnoszące się do oferty próbki należy nadesłać w osobnem opakowaniu opłatnie w ilości przepisanej specyalnymi warunkami dostawy, względnie w ilości wystarczającej do wykonania prób wzory olejów mineralnych i nafty w pięciu egzemplarzach, zaś inne wzory w 3 egzemplarzach, najpóźniej w oznaczonym terminie otwarcia ofert.

Dostawa wyżej wymienionych materyałów ma nastąpić w przeciągu czasu od 1 lipca 1907 do końca czerwca 1908 w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień. Każdy oferent jest obowiązany przez 6 tygodni licząc od dnia ostatecznego terminu przeznaczonego do wnoszenia ofert, pozostać w słowie, zaś przysługuje mu prawo być osobiście obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi 1 maja 1907 o 10 godzinie przed południem.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolejowa zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty na całą ilość oferowanego materyału lub też tylko na część tegoż, jakoteż i zupełnego nieuwzględnienia tejże, oraz jest uprawnioną zażądać podwyższenia lub obniżenia umówionej ilości przy artykułach pod pozycyami 1—3, oraz 10/I.—10/IV. o 15% (wyraźnie piętnaście od sta), zaś do pozycyi 4—6, oraz 10 V.—10/VIII. o 25% (wyraźnie dwadzieścia pięć od sta), bez zmiany przyjętych warunków dostawy, a w szczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Po otrzymaniu uwiadomienia o przyjęciu całej oferty lub części tejże, ma oferent złożyć do dni ośmiu w tutejszej kasie dyrekcyjnej kaucyę, której wysokość wynosi 10% wartości poruczonej dostawy.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę, należy załączyć deklaracyę, że przyjmują solidarnie zobowiązania i wymienić, która z nich do prowadzenia interesu i do podejmowania wypłat jest upoważnioną.

Przenoszenie praw i obowiązków wynikłych z umowy na dostawę powyższych materyałów, może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państw.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie albo też nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione; również mogą być odrzuconemi oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym do tego celu formularzu.

W Krakowie, dnia 10 kwietnia 1907.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w czerwcu, lipcu i sierpniu 1906, t. j. od Nr. 13.477 do Nr. 21.510

dnia 7 i 8 maja 1907 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytacyę (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1907. Przedruku nie płacimy.

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też przez niejednostajny tryb życia, nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie.

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem. — Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący

Huberta Ullricha wino ziołowe.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać pierwszeństwo przed innymi ostrymi, gryzącymi zdrowie naruszającymi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami,** które przy **chronicznych** (zastarzałych) **dolegliwościach żołądkowych** występuje tem gwałtowniej, znikają często już po kilkurazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak **ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność,** jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit) dolegliwości hemoroidalne ustępują przez wino ziołowe szybko a **łagodnie**. Wino ziołowe zapobiega niestrawności, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił

są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego, stanu wątroby. Nie mając **apetytu** wśród **nerwowego rozstroju i zadumy**, jakoteż wśród **częstego bolu głowy, bezsennych nocy**, często dogorywają powoli takie osoby. **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyi, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania i podziękowania.

Wina ziołowe można dostać we flaszkach po kor. 3 i kor. 4 w aptekach w następujących miejscowościach: Lwów, Winniki, Gródek, Janów, Kulików, Jaryczów, Gródziany, Przemyślany, Bóbrka, Szczerzec, Lubień, Komarno, Rudki, Sądowa Wisznia, Jaworów, Żółkiew, Kamionka, Busk, Gołogóry, Pomorzany, Strzeliska, Mikołajów, Rozdół, Medenice, Sambor, Mościska, Krakowice, Niemirów, Rawa ruska, Mosty Wielkie, Rohatyn, Radziechów, Łopatyn, Toporów, Brody, Olesko, Sassów, Złoczów, Zborów, Jezierna, Kozłów, Kozowa, Brzeżany, Rohatyn, Podkamień, Chodorów, Żydaczów, Łąka, Drohobycz, Stary emiasto, Chyrów, Dobromil, Niżankowice, Przemyśl, Radymno, Oleszyce, Lubaczów, Cieszanów, Uhnów, Bełz, Krystynopol, Druskopol, Lubaczów, Beresteczko, Radziwiłłów, Berezzy, Zabocze, Tarnopol — jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Wschodniej Galicyi, całych Austro-Węgier i krajów ościennych w aptekach.

Wysyła także apteka „**pod srebrnym orłem**“ pana **Zygmunta Ruckera** we Lwowie 3 i więcej flaszek wina ziołowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.

Ostrzega się przed naśladownictwami.

Żądać wyraźnie **Wina ziołowego. Huberta Ullricha.**

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 17290/4 (2766)

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy niżej wymienionych materyałów, potrzebnych w czasie od 1 lipca b. r. do końca czerwca 1908 nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej, a mianowicie:

90.000 kg. oleju mineralnego do smarowania maszyn;
24.000 kg. oleju mineralnego do smarowania wozów;
18.000 kg. oleju mineralnego do smarowania maszyn roboczych i t. p.;
210.000 kg. nafty;
dalej terpentyny, benzyny, tranu rybiego, łoju, mydła, jakoteż świec łojowych i woskowych.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo rozpisane ilości w miarę potrzeby o 15% podwyższyć lub zniżyć.

Formularze ofertowe, w których potrzebne ilości są dokładnie podane, jakoteż ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przejrzeć, podjąć lub też za przesłaniem porta otrzymać pocztą od podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Oferty wypełnione na przeznaczanych formularzach wraz z załącznikami odpowiednio ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę materyałów do świecenia“, względnie „Oferta na dostawę materyałów do smarowania, świec i mydła“, należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej najpóźniej do 30 kwietnia b. r. do 12 godziny w południe.

Ceny należy podać franko do jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych.

W ofercie na dostawę materyałów do świecenia można podać cenę i na przeciąg 3 lat, przyczem należy również oznaczyć pochodzenie surowego produktu, jakoteż miejsce jego przeróbki.

W przeciwieństwie do postanowień art. 1 odnośnych szczegółów warunków dostawy, należy wzory na wszystkie gatunki oliwy i nafty dostarczyć w 5 flaszkach po 1 litrze i takowe nadesłać do c. k. Zarządu ogrzewalni maszyn w Stanisławowie.

Próbki wszystkich innych materyałów należy nadesłać w ilości wystarczającej do wykonania próby pod adresem c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, oddział dla służby mechanicznej i warstatowej.

Wszystkie wzory muszą być opłacone i nadejść najpóźniej do terminu przeznaczonego do wniesienia ofert.

Dostawę należy uskutecznić w czasie od 1 lipca b. r. do końca czerwca 1908 a względnie 1910 roku na podstawie częściowych zamówień.

Oferenci mogą być obecni przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 1 maja b. r. o 10 godzinie przed południem.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia ofert bądź to w całości, bądź to tylko w części, albo też zupełnego odrzucenia takowych.

Oferty wniesione po upływie wyznaczonego terminu lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

W Stanisławowie, w kwietniu 1907.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje pastylek Geraudel'a".

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłócnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara. W Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego. W Poznaniu u P. Głabisza i w Czerwowej aptece etc.

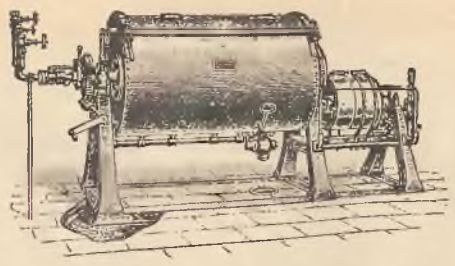

Oszczędność na pieniądzach i czasie!

Pranie bielizny w domu, to największy kłopot i ambaras, a w dodatku obecnie **niepotrzebny**, skoro otwartą została

Pierwsza galicyjska pralnia parowa
inżyniera Antoniego R. Fleischla
Zakład dla chemicznego czyszczenia i apretury we Lwowie, ul. św. Marcina l. 30. (Telefon 154.)

Fachowe obchodzenie się przez wprawny personal — najlepsze mydło i soda — najmodniejsze maszynowe urządzenie **wykluczają wszelkie niszczenie bielizny.** — Parowa maszyna do prania i gotowania bielizny jest zarazem najlepszym aparatem desinfekcyjnym. Największa Hygiena. PRALNIA urządzona jest **po europejsku i na wielką skalę.** — Wykonuje także wszelkie w zakres jej wchodzące prace dla całego garnizonu wojskowego w Galicyi.

Kundmachung.

Das Comité der **Wolf Kessler'schen** Heirats-Ausstatungs-Stiftung gibt bekannt, das im Jahre 1907 eine Heirats-Ausstatung aus dieser Stiftung an ein armes israelitisches mit dem Stifter verwandtes Mädchen im Alter von 15 bis 30 Jahre zu verleihen ist.

Die Bewerberinen haben ihre Gesuche längstens binnen 30 Tagen, von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der »Gazeta Lwowska« gerechnet, beim Rabbinate zu Zurawno einzureichen, und folgende Nachweise beizubringen:

1. über ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit;
2. über ihre Verwandschaft mit dem sel. Stifter Wolf Kessler;
3. über ihre Armuth;
4. über ihren unbescholtenen Lebenswandel;
5. über ihre allfälige Elternlosigkeit.

Wolf Kesslersches Stiftung Comité.

Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor.	3·20
„ **Souchong**	„	4·—
„ **Souchong** zbiór majowy	„	6·—
Kaysow	„	8·—
Wysiewki z herbat	„	2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„	3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Zl. 26.986 3

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Offert-Ausschreibung.

Das auf den Linien der k. k. österr. Staatsbahnen inklusive der verstaatlichen Linien der k. k. priv. Kaiser Ferdinands Nordbahn (Hauptbahnnetz und Lokalbahnen), ferner auf den für Rechnung des Staates betriebenen Privatbahnen und den vom Staate für Rechnung der Eigentümer betriebenen Bahnen) letztere exklusive der Bukowinaer Lokalbahnen und der Eisenbahn Lemberg-Bełzec (Tomaszów) von Ende März 1907, bis Ende November 1909 abfallende Altmateriale bestehend:

a) aus Schienen in Gewichte von ca 36.000 Tonnen;

b) aus Laschen, Platten, Schwellenschrauben, Nägeln, Bolzen und eisernen Querschwellen im Gewichte von ca 9200 Tonnen;

gelangt auf Grund der Bedingnisse für den Verkauf von allen Materialien und Ausrüstungsgegenständen (Auflage 1903), soweit letztere nicht durch die im vorgeschriebenen Offertformulare angeführten speziellen Bestimmungen modifiziert oder erweitert werden, und in sinngemässer Anwendung der Allgemeinen Bedingnisse betreffend die Anbotstellung und Lieferung von Materialien und Ausrüstungsgegenständen für die k. k. Staatseisenbahnverwaltung (Auflage 1902) im Offertwege, jedoch nur an im Inlande (im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder) handelsgerichtlich protokollierte Firmen zum Verkaufe.

Der Verkauf der obigen Altmaterialien erfolgt entweder im Ganzen an einem einzigen Offerenten oder an ein Konsortium zur ungeteilten Hand oder in nachfolgenden fünf Gruppen gesondert und zwar:

Gruppe I. k. k. Staatsbahndirektion Wien als ausschreibende Stelle, für den eigenen Bezirk und jenen der k. k. Staatsbahn-Direktion Linz:

Altschienen im Gewichte von ca 7700 Tonnen;
Oberbaukleinmaterialien etz. im Gewichte von ca 2200 Tonnen.

Gruppe II. k. k. Staatsbahndirektion Villach als aussschreibende Stelle, für den eigenen Bezirk und jenen der k. k. Staatsbahndirektionen Innsbruck und Triest:

Altschienen im Gewichte von ca 7200 Tonnen;
Oberbaukleinmaterialien etz. im Gewichte von ca 1800 Tonnen;

Grupe III. k. k. Staatsbahndirektion Prag als ausschreibende Steile, für den eigenen Bezirk und jenen der k. k. Staatsbahndirektionen Pilsen und Olmütz:

Altschienen im Gewichte von ca 7500 Tonnen;
Oberbaukleinmaterialien etz. im Gewichte von ca 1500 Tonnen;

Gruppe IV. k. k. Staatsbahndirektion Lemberg als ausschreibende Stelle, für den eigenen Bezirk und jenen der k. k. Staatsbahndirektionen Krakau, Stanislau und den der k. k. Betriebsleitung Czernowitz:

Altschienen im Gewichte von ca 8000 Tonnen;
Oberbaukleinmaterialien etz. im Gewichte von ca 1500 Tonnen;

Gruppe V. k. k. Nordbahndirektion Wien als aussreibende Stelle für den eigenen Bezirk:

Altschienen im Gewichte von ca 5600 Tonnen:
Oberbaukleinmaterialien etz. im Gewichte von ca 2200 Tonnen.

Anbote auf Teilquantitäten, oder auf Schienen oder Oberbaukleinmateriale allein, werden nich berücksichtigt. Es steht jedem Offerenten frei, für eine oder mehrere Gruppen zu offerieren, es muss jedoch dann bei jeder der betreffenden als Ausschreibestelle fungierenden Staatsbahndirektion (bezw. Nordbahndirektion), ein spezielles Offert eingereicht werden, dagegen kann ein Generaloffert für sämmtliche fünf Gruppen nur bei der k. k. Staatsbahndirektion Wien eingereicht werden.

Das unter Benützung des bei der Abteilung 3 der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg erhältlichen Formulares verfasste Offert, muss versiegelt längstens bis 19 April Mittag 12 Uhr im Einreichungsprotokolle der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg, versehen mit der Aufschrift:

„Anbot auf Oberbau-Altmateriale"

eingereicht und muss spätestens bis 18 April 1907 und zwar für die Gruppe I. ein Vadium in der Höhe von K. 40 000, für die Gruppen II. und III. je ein solches von K. 36.000, für die Gruppe IV. ein Vadium in der Hühe von K. 38.000, für die Gruppe V. ein solches in der Höhe von K. 38.000, für die Gruppe V. ein solches in der Höhe von K. 31.000 und schliesslich bei einem Offert für sämmtliche Gruppen ein Vadium in der Höhe von K. 181.000 bei der Kasse der k. k. Staatsbahndirektion erlegt werden.

Die Eröffnung der eingelangten Anbote wird am 20 April l. J., 9 Uhr Vormittags stattfinden und steht es den Offerenten frei, dieser Offerteröffnung beizuwohnen.

Offerte welche den ausgestellten Bestimmungen nicht entsprechen, oder für welche ein Vadium nicht erliegt, bleiben unberücksichtigt.

Die k. k. Staatsbahndirektion, behält sich vor, die Anbote rücksichtlich des ganzen ausgeschriebenen Quantums oder nur eines Teiles desselben zu akzeptieren, oder ganz abzulehnen.

Die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg.

Lemberg im April 1907.

L. 269863 (2803)

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozpisanie ofert.

Następujące stare żelaziwo, zbywające z końcem marca 1907 po koniec listopada 1909 na przestrzeniach c. k. kolei państwowych, łącznie z upaństwowioną koleją północną Cesarza Ferdynanda (siecią główną i kolejami lokalnymi), jakoteż na kolejach prywatnych i lokalnych zostających pod zarządem państwowym z wyjątkiem bukowińskich kolei lokalnych i kolei lwowsko-bełzecko (tomaszowskiej) a mianowicie:

a) około 36.000 ton starych, nieużytecznych szyn;

b) około 9200 ton starego nieużytecznego żelaziwa w łupkach, progach żelaznych, płytach, gwoździach i śrubach, będzie sprzedane w drodze ofert i to wyłącznie tylko protokołowanym firmom w krajach reprezentowanych w Radzie państwa.

Sprzedaż nastąpi na mocy przepisów dotyczących sprzedaży starych materyałów i inwentarza (wydanie z roku 1903) z uwzględnieniem postanowień niniejszego ogłoszenia, jakoteż specyalnych postanowień formularzy ofertowych i w myśl ogólnych przepisów o wnoszeniu ofert na dostawę materyałów dla c. k. kolei państwowych (wydanie z roku 1902).

Powyższe materyały będą sprzedane bądź to w całości jednej osobie lub spółce niepodzielnie, bądź też w następujących pięciu partyach, a mianowicie:

Partyę I. stanowi c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Wiedniu rozpisujące sprzedaż dla swego własnego obrębu i obrębu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Lincu:

około 7700 ton starych nieużytecznych szyn i
około 2200 ton starego nieużytecznego żelaziwa, składającego się z drobnego materyału nawierzchni.

Partyę II. stanowi c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Villach, rozpisująca sprzedaż dla swego własnego obrębu i obrębu c. k. Dyrekcyi kolejowych w Insbruku i Tryeście:

około 7200 ton starych nieużytecznych szyn i
około 1800 ton starego nieużytecznego żelaziwa, składającego się z drobnego materyału nawierzchni.

Partyę III. stanowi c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Pradze rozpisująca sprzedaż dla swego własnego obrębu i obrębu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Pilźnie i Ołomuńcu:

około 7500 ton starych nieużytecznych szyn i
około 1500 ton starego, nieużytecznego żelaziwa, składającego się z drobnego materyału nawierzchni.

Partyę IV. stanowi Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisująca sprzedaż dla swego własnego obrębu i obrębu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie i Stanisławowie i dla c. k. kierownictwa ruchu w Czerniowcach:

około 5600 ton starych i nieużytecznych szyn i
około 1500 ton starego nieużytecznego żelaziwa, składającego się z drobnego materyału nawierzchni.

Partyę V. stanowi c. k. Dyrekcya kolei północnej we Wiedniu, jak rozpisująca sprzedaż dla własnego obrębu:

około 8000 ton starych i nieużytecznych szyn i
około 2200 ton starego nieżytecznego żelaziwa, składającego się z drobnego materyału nawierzchni.

Częściowe oferty wyłącznie na szyny lub na same tylko drobne materyały z nawierzchni nie będą uwzględnione.

Natomiast wolno jest wnosić oferty na jedną lub więcej z powyższych partyj, w tym ostatnim wypadku należy wnieść osobną ofertę do każdej dotyczącej c. k. Dyrekcyi kolejowej, oferując zaś na wszystkie pięć partyj należy wnieść generalną ofertę do c. k. Dyrekcyi kolei państw. we Wiedniu.

Dotyczące oferty, wygotowane na formularzu, który można otrzymać w oddziele 3cim c. k. Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie II. piętro, należy wnieść najpóźniej do 19 kwietnia b. r. godzina 12 w południe do protokołu c. k. Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie. Oferta powinna być zapieczętowana i zaopatrzona w napis: „Oferta na stare żelaziwo z nawierzchni kolejowej".

Jako wadyum należy złożyć w kasie dotyczącej c. k. kolei państwowej ewentualnie c. k. Dyrekcyi kolei północnej najpóźniej do 18 kwietnia 1907.

Na partyę I. koron 40.000, na partyę II. i III. po koron 36.000, na partyę IV. koron 38.000, na partyę V. koron 31.000, wreszcie jako wadyum na wszystkie pięć partyi 181.000 koron.

Otwarcie wniesionych ofert nastąpi dnia 20 kwieinia b. r. o godzinie 9 przed południem, przyczem wolno oferentowi być obecnym.

Oferty nie odpowiadające przepisanym postanowieniom lub bez złożonego wadyum nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo uwzględnienia lub odrzucenia oferty na całą ilość materyałów lub na część takowych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Lwów, w kwietniu 1907.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Zarząd
pasieki A. Kraińskiego
w Jezierzanach k. Czortkowa

wysyła w pięciokilowych blaszankach wszystko opłatnie, prawdziwy lipcowy miód w cenie 6 kor. 50 hal. a wyborny miód lipcowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne, odszczególnione na kilku wystawach, a to: stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach 6 kor. 80 hal.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Cenniki na żądanie franko.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

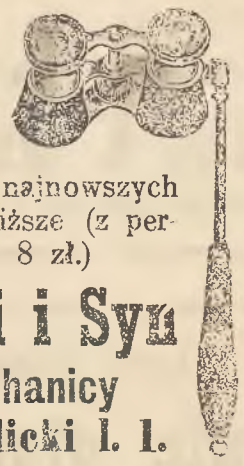

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

PILPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

Jan Hnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. **Kraków**, Sukiennice 20. **Przemyśl**, ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów**, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d' Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Nowość! Łóżko reklamowe z materacem, poduszką, kocykiem i 2 prześcieradłami za 30 kor. tylko w składzie mebli i pościeli J. Schustera i K. Toczyskiego Lwów, Trzeciego Maja 5.

Kupuję kabzle z flaszek każdą ilość za dobrą cenę **Maryan Bendl**, zakład blacharski, Sykstuska 14, Lwów.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Dnia 12 kwietnia 1907 o godz. 10 przed południem
odbędzie się
w gmachu Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego
przy ul. Karola Ludwika l. 1
losowanie 4% 56-letnich listów zastawnych
w sumie 528.000 koron.

Z Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1907.

Ogłoszenie.

W skutek uchwały odbytego w dniu dzisiejszym Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszów c. k. uprzyw. Austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu przypada do wypłaty począwszy od 6 kwietnia b. r. ustanowiona za rok 1906 dywidenda w kwocie koron 30·— od akcyi za ściągnięciem oznaczonego terminu płatności „1 maj 1907" **kupon Nr. 1 nowej akcyi**

we **Wiedniu** w **Likwidaturze Zakładu**,
w **Bozen, Bernie, Feldkirch, Gablonz, Görz, Insbrucku, Karsbadzie, Lublanie, Lwowie, Mor. Ostrawie, Ołumuńcu, Poli, Pradze, Reichenbergu, Cieplicach, Tryeście, Opawie i Warnsdorfie we filiach Zakładu**,
w **Budapeszcie w Węgierskiem powszechnym banku kredytowym**,
w **Berlinie w Dyrekcyi Tow. Dyskontowego**,
w **Berlinie** w domu bankowym **S. Bleichrödera**,
w **Berlinie** w domu bankowym **Mendelsohna & Co**,
w **Berlinie w Banku dla handlu i przemysłu**,
w **Wrocławiu w Szlązkim Banku Związkowym**,
w **Drezdnie w Powszechnym Niemieckim Zakładzie kredytowym, oddział drezdeński**,
w **Frankfuncie a. M. w Dyrekcyi Tow. dyskontowego**,
w **Frankfurcie a. M. w filii Banku dla handlu i przemysłu**,
w **Hamburgu** w domu bankowym **L. Behrens & Söhne**,
w **Hamburgu** w domu bankowym **M. M. Warburg & Co**,
w **Hamburgu w Północno-niemieckim Banku w Hamburgu**,
w **Kolonii** w domu bankowych **Sal. Oppenheim jr. & Co**,
w **Lipsku w Powszechnym niemieckim Zakładzie kredytowym**,
w **Monachium w Bawarskim banku hipotecznym i wekslowym**,
w **Monachium u Merck, Fink & Co.**

Kupony, na których na odwrotnej stronie imię podającego ma być uwidocznione, należy podawać za pomocą konsygnacyi.

Wiedeń, 5 kwietnia 1907.

C. k. uprzyw. austryacki
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Zl. 27.061/IV.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der Nachstehend angeführten Materialien wird:

für die Zeit vom 1 Juli 1907 bis 30 Juni 1908 im Offertwege vergeben u. z.:

a) Petroleum 540.000 kg. Mineral-Schmieroel für Lokomotive auch Transmissions Oel 249.000 kg., für Wagen 72.000 kg., Ocean-Oel 5900 kg., Vaselin Cylinder-Oel für nassen und überhizten Dampf 135.000 kg., Terpentinoel 9600 kg., Leinoel 800, Knochen-Oel 19.000 gr.;

b) Hartfette, Starrschmiere, Kernseife, Schmierseife, Kernunschlit, Unschlitkerzen und Stearinkerzen.

Die Offertformularien sind ebenso wie die allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingnisse bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirektion (Bureau für den Werkstätten und Zugförderungs-Dienst) zu beheben, oder gegen Einsendung des Porto zu beziehen. In Abänderung der Bestimmung der besonderen Bedingnisse ist bloss ein 15% mehr o. minder Quantum zu liefern

Die Offerte zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind sammt den etwaigen Beilagen per Bogen mit einem Stempel von 1 Kronen zu versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für Lieferung von Petroleum- und Schmieroel beziehungsweise diverse Fetten, Kerzen und Seifen" bei der k. k. Staatsbahndirection in Lemberg, **längstens 30 April l. J. 12 Uhr Mittags** einzubringen.

Die Preise sind franco eine Station der k. k. österr. Staatsbahnen inkl. aller Spesen zu notiren.

Die dem Offerte gehörigen, mit der genauen Firmabezeichnung versehenen Qualitätmuster ad a) in fünf und ad b) in drei Exemplarien von je 2 kg sind seperat verpact franco aller Spesen an die k. k. Material-Magazins Leitung in Lemberg beizustellen.

Die Lieferung sämmtlicher Artikel wird im Laufe des zweiten halben Jahres 1907 und des ersten halben Jahres 1908 beziehungsweise bei mehrjähriger Sicherstellung in gleichen Zeitraumen der folgenden Jahre nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund von Teibestellung zu bewerksteligen sein.

Jeder Offerent hat das Recht der am 1 Mai l. J. um 10 Uhr Vormittags stattfindenden komissionellen Offert Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles desselben anzunehmen oder insgesammt abzulehnen.

Offerte welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im April 1907.

Die k. k. Staatsbahn-Direktion.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

(2686)

Ogłoszenie dostawy.

Rozpisuje się dostawa następujących materyałów:

na czas od 1 lipca 1907 po koniec czerwca 1908:

a) nafty 540.000 kg., oleju mineralnego do smarowania lokomotyw i transmisyj 249.000 kg., wozów 72.000 kg., oleju „Ocean" 5.900 kg., oleju waselinowego dla mokrej i przegrzanej pary 135.000 kg., terpentyny 9.600 kg., oleju lnianego 800 kg., oleju z kości 19.000 gram;

b) tłuszczu twardego, smaru stężałego, mydeł, łoju, świec łojowych i stearynowych.

Formularze ofert, wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostaw przejrzeć i otrzymać można za opłatą pocztowego u podpisanej Dyrekcyi (biuro dla spraw warstatowych i pociągowych). Postanowienia szczegółowych warunków dostawy zmienia się o tyle, iż 15% mniej lub więcej dostawić należy.

Oferty na przepisanych formularzach sporządzone, marką 1 kor. na każdym arkuszu ofert i załączników ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „Oferta na dostawę nafty i smarów", względnie „tłuszczów, świec i mydeł", wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie **najdalej do dnia 30 kwietnia b. r. godz. 12 w południe.**

Ceny mają być podane franko jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

Wzory ofiarowanych materyałów, opatrzone dokładnym adresem właściciela, dostarczyć należy ad a) w pięciu, ad b) w trzech egzemplarzach po 2 kg. w osobnem opakowaniu franco, do c. k. Zarządu magazynu materyałów we Lwowie.

Dostawa wszystkich materyałów ma być uskuteczniona w ciągu drugiej połowy roku 1907 i pierwszej połowy roku 1908 względnie przy kilkuletnim trwaniu dostawy w tych samych okresach czasu lat następnych w miarę zapotrzebowania i na podstawie osobnych zamówień.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy roztwarciu ofert, które w dniu 1 maja b. r. o 10 godzinie przed południem nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia ofert w całości, lub tylko częściowo, lub też zupełnego uchylenia tychże.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym, lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy nie będą uwzględnione.

We Lwowie, w kwietniu 1907.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.